Ner 22 — Kraków 28 Stycznia — Czwartek. — Rok 1869.

# CZAS

**Czas** wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- |
| **Miejscowa** w Krakowie | zła. 20 | zła. 5 | zła. 2 |
| **Poczta** w państwie Austryackiem | 24 | 6 | 2 c. 25 |
| do Prus i Rzeszy niemiec. | tal. 16 sgr. 20 | tal. 4 sgr. 5 | tal. 1 sr. 15 |
| Francyi i Anglii | fran. 108 | fran. 27 | fran. 10 |
| Belgii Włoch i Szwajcaryi | 80 | 20 | 7 |

**Listy** z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

**Rękopisma** nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

**Prenumeratę przyjmują:**
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 428, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

**Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

**Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem i Wiedniu Schulerstrasse Nro 11 p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

## OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Luty . . złr. 2
„ od 1 Lutego do 31 Marca . „ 4
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Luty . . . . . . . złr. 2 c. 25
od 1 Lutego do końca Marca „ 4 „ 50

## Kraków 27 stycznia.

Czytelnicy nasi znają już zdanie Komisyi przez Wydział krajowy powołanej w sprawie wykupna propinacyi. Zamieściliśmy je w onegdajszym numerze. Podzielają oni zapewne z nami życzenie, aby to zdanie Komisyi nie pomnożyło jedynie krążących już projektów w tej sprawie, których mnogość, jak z jednej strony dowodzi ważności sprawy, żywo obchodzącej interes ogółu, tak z drugiej strony dowodzi zarazem niewyjaśnionego jeszcze o niej pojęcia, niezjednoczonego dążenia. Czy po nad te wszystkie projekta i doraźnie rzucane plany, zdanie Komisyi wzbiło się wyżej i znalazło odpowiednią podstawę, jeśli nie do ułagodzenia sprzecznych w tej mierze zapatrywań, bo to niemal niemożebne, to przynajmniej do pogodzenia ogólnej zasady, która domaga się zmiany z prawami stron, które najściślej szanować należy? Czy na podstawie tego zdania Komisyi sejm będzie mógł już bez wahania przystąpić do rozcięcia tego węzła gordyjskiego?

Przyznać należy, że dobrą stroną zdania Komisyi, która je wyróżnia od wielu projektów a nawet poprzednich sprawozdań sejmowych i wydziałowych, jest zupełne i rzetelne poszanowanie praw właścicieli dotychczasowych propinacyj. Ważna to strona, bo nie wierzymy, aby jakakolwiek reforma choćby najsłuszniejsza w zasadzie, wyszła na pożytek społeczeństwa, jeśli nie bierze za podstawę zupełnego poszanowania prawa własności. Liczne świeże i dawniejsze przykłady czerpane z stosunków włościańskich mogą służyć na poparcie powyższego twierdzenia.

Dla tego zaś celu, uszanowania praw właścicieli, zdanie Wydziału pomija nawet trudności, jakie przedstawia wykupno za pomocą obligacyj; pomija wzgląd, że w kraju naszym ubogim w kapitały, znów na targowicę pieniężną rzuconym zostanie nowy papier publiczny, dość wysoko oprocentowany i mający pewną rękojmię, a to w chwili, w której jak najbardziej byłoby pożądanem, aby kapitały miasto grzęznąć w rękach kapitalistów zwrócone zostały ku rolnictwu i przemysłowi.

Wszelako inne dotychczas znane projekta wykupna przedstawiają wielkie trudności co do odpowiedniego poszanowania praw właścicieli. Słusznie odrzuconym został projekt domagający się zaboru propinacyi i z jej kapitalizowanych dochodów częściowego indemnizowania przez lat 40 za pomocą licytacyi *in minus*. Projekt ten odrażał już przez to, że był jakby wyzyskiwaniem potrzeby stron, i targiem z biedą właścicieli. Nie znamy osobnego projektu wykupna, jaki złożył członek komisyi pan Ludwik Skrzyński i zastrzegamy sobie porównawcze zdanie o nim z projektem Komisyi, gdyż nam nietajne niedogodności wykupna za pomocą obligacyj.

Lecz jeśli przyznajemy, że komisya propinacyjna uszanowała należycie prawo własności dzisiejszych posiadaczy propinacyi, czyliż obmyśliła należycie pewne podstawy dla tego prawa i dla stosunków propinacyjnych na przyszłość? Pod tym względem nie możemy cofnąć zdania, jakieśmy wyrazili w przeszłym tygodniu. Komisya orzeka przeniesienie prawa propinacyjnego na kraj; my widzimy tylko jedną alternatywę odpowiednią, albo wykupiwszy prawo propinacyi zostawić wolność handlową, lub przenieść prawo propinacyjne na gminy porówno włościańskie jak i dworskie.

Za wolnością handlową przemawia zasada postępu, jeśli kto chce liberalizmu—nam ona się zdaje zbyt teoretyczną i nieodpowiednią naszym stosunkom. Za przeniesieniem prawa propinacyjnego na gminy przemawia zasada samorządu, a zarazem zasada prawa własności. Przybyłby jeden więcej czynnik i węzeł życia gminnego tem silniejszy, że ekonomiczny; zachowaną byłaby własność, a nawet kapitał bogactwa narodowego nietknięty, owszem spotęgowany przez nadzor i administracyą gminną. Przeniesienie prawa propinacyjnego na kraj jest równie przeciwnem liberalizmowi, jak i zasadzie samorządu; może wystawić na szwank prawo własności, a zamiast zachowania kapitału bogactwa narodowego nowy przygotowuje ciężar, który krępować będzie swobodny rozwój ekonomiczny kraju.

Gdyby nie przypuszczać nawet możliwych zresztą ewentualności, gdyby stosunki naszego kraju były utrwalone i zapewnione na długie czasy — tobyśmy jeszcze niepojmowali, jaka zasada ekonomiczna może przemawiać za zcentralizowaniem kapitału prawa propinacyjnego w rękach choćby najwięcej autonomicznej administracyi krajowej.

Wszak wiadomo, że rząd nie rozszerzać ale ścieśniać winien swój zakres działania, że dziś wszelkie domeny i własności rządowe bywają pozbywane, bo nie mogą wytrzymać krytyki ekonomisty i polityka, bo administracya rządowa bywa uciążliwą i szkodliwą. Komisya zaś chce wbrew wszelkiej teoryi i pojęciom ekonomii, aby na kraj, a pośrednio na rząd krajowy czy Wydział przenieść własność ruchomą, jaką jest prawo propinacyi, aby własność tę, z którą związany interes publiczny, społeczny, w której leży zaród przemysłu i handlu zrobić nową fiskalnością, nową królewszczyzną czy domenem.

Zasada autonomii krajowej, nie może obronić zdania komisyi w tej mierze, bo najpierw świeże mamy dowody jak nie pewne są podstawy naszej autonomii, a powtóre, że jeśli umocnienie i niejakie scentralizowanie administracyi krajowej jest potrzebnem jako siła odporna przeciw centralizacyi wiedeńskiej, to znów wobec samorządu gminnego ona ustępować winna. Jeśli jest jaka podstawa, na której winniśmy się silnie opierać i możemy utwierdzić nasze stosunki to jedynie samorząd gminny. Tutaj bowiem tylko jest rozwój społeczny — tam jedynie administracyjny — a przeto biórokratyczny. Prawo propinacyjne może być zniesionem po przeprowadzonem wykupnie bez uszczerbku zasad ekonomicznych ale przeniesione na kraj byłoby precedencyą do wprowadzenia własności wspólnej, publicznej w miejsce prawa własności prywatnej, jakie do dziś jest podstawą rozwoju ekonomicznego całej oświeconej Europy.

## KORESPONDENCYA CZASU.

### Wiedeń 25 stycznia.

*— r.* W kołach świadomych rzeczy utrzymują, że kwestya dalmacka nie zostanie jeszcze załatwioną przez samą odpowiedź ministra Giskry na interpelacyę, ani też przez silną polemikę kilku dzienników peszteńskich, lecz owszem, niezadługo wydobędzie się ona znów na wierzch i da powód do niejednokrotnych rozbiorów drażliwych. W tej wprawdzie chwili, gdy za Litawą myślą tylko o wyborach do sejmu, a przytem bardzo praktycznie zapatrują się na sprawy polityczne, bo na jeden punkt uderzają w potrzebie z całą natarczywością wszystkich sił skupionych, dają jej pokój tymczasowy. Sprawa ta przyjdzie pewnie na porządek dzienny na przyszłym sejmie węgierskim, gdzie także deputowani chorwaccy zasiadać będą, a mimo najlepszych chęci rządu cislitawskiego, nie obejdzie się przy niej bez kłopotów, i gabinet Andrassego nie zdoła ich uniknąć. Lewica z pomocą deputowanych chorwackich użyje tej sprawy przeciw rządowi, a rząd musi bardzo się starać, aby ligę tę między lewicą opozycyjną a Chorwatami rozbić i nie dać jej się utrwalić; dokona zaś tego tylko przez ustępstwa. Tak więc ostatnie słowo w kwestyi dalmackiej jeszcze nie jest wyrzeczone.

Dało się to już zresztą uczuwać w odpowiedzi ministra Giskry na interpelacyę o stanowisku królestwa. Minister wcale nie dotknął samego rdzenia tej kwestyi, a mianowicie nie powiedział, jak się zachowają Węgry wobec żądań stronnictwa unii i sejmu chorwackiego. Dzisiejsi zresztą ministrowie węgierscy przyznają, że jak tylko długo da się to robić, starać się będą usuwać od siebie kwestyę dalmacką, gdyż mogłaby ona podać jeszcze raz w wątpliwość całą ugodę, a zdaniem ich samych rzecz to bardzo niebezpieczna naruszyć w czemkolwiek ten układ, z tylu trudami przywiedziony do skutku. Musieliby zaś, jak mówią, wejść na temat nietykalności terrytoryalnej troistego królestwa. Również nie byłoby na rękę rządowi węgierskiemu, ażeby żywioł słowiański potężniał w Węgrzech południowych i otwierał pole marzeniom przyszłości pod względem wielkiej monarchii serbskiej.

Tu w Wiedniu panuje przekonanie, iż niebezpiecznem jest poruszyć, choćby tylko możność oderwania od monarchii cislitawskiej jakiejbądź jej cząstki, gdyż mogłoby to posłużyć kiedyś za precedencyę dającą się zastosować i do innych krajów koronnych. W Radzie państwa cieszono się z odpowiedzi na interpelacyę, sądząc, że na tem koniec całej sprawie, ale przyjść może chwila, gdy się dowiedzą, że w Peszcie i Zagrzebiu inaczej niż tutaj o tem sądzą.

### Paryż 23 stycznia.

*δ.* Oprócz deklaracyi, konferencya ułożyła wspólną depeszę do rządu greckiego. Z temi dwoma aktami wyjechał dziś hr. Karol Walewski do Marsylii i jutro odpłynie do Aten. Odpowiedź nadejdzie koło 30go t. m. Tymczasem konferencya uważa się za nierozwiązaną i w razie odmownej odpowiedzi, postąpi stosownie. *Constitutionnel* zaprzeczył, aby hr. Stackelberg zażądał wytłumaczenia korespondencyi konsula francuskiego w Kanei z Petropulakim. Korespondencyę tę wytłumaczył sam poseł rosyjski na konferencyi i uczynił to z niemałem uniesieniem. Z okazyi Grecyi, *Constitutionnel* wypiera się znowu zasady narodowości, on, który pierwszy sztandar ten wywiesił. Prawda, że Prusy i Rosya wydarły ten sztandar z ręki Francyi i użyły go na swą korzyść.

Dyplomacya jest czynną, bo niewiadomo jeszcze, jak się sprawa grecka ukończy. Zresztą Cesarz zapowiedział, że jest gotów, pragnie jednak szczere pokoju w tej chwili i robi wszystko co może, aby uśpić sprawę wschodnią, a wstrzymać hr. Bismarka od pocisków na bar. Beusta. *Pays*, który pała zaborem prowincyj nadreńskich i Belgii, widzi nieunikniona wojnę, ale radby czekać zaczepki od Prus, i nie zdaje się znajdować powodu do wojny w niewykonaniu traktatu prażskiego. Jego artykuły, jak i innych dzienników rządowych, są skierowane do spraw wewnętrznych. Za granicą nic one nie znaczą. Dzienniki zagraniczne wywróżyły z mowy cesarskiej wojnę, nawet angielskie. Tymczasem mnożą się oskarżenia na intrygi hr. Bismarka. *Corresp. du Nord. Est* wyświecił, że hr. Bismark był rzeczywistym autorem noty do Usedoma. Z drugiej strony, Bismark stara się zawiązać z Bawaryą i Wirtembergiem podobną ugodę jak badeńska; ale takie jest położenie rzeczy, że tej ostatniej wykonać nie śmie. Stosunki między Cesarzem a ks. Metternichem są coraz ściślejsze, a z Wiktorem Emanuelem coraz lepsze. Akcye węgierskich dróg żelaznych są sprzedawane na giełdzie. *Dziennik urzędowy* wyraźnie je zaleca. Przypuszczają, że po konferencyi greckiej może nastąpić konferencya szlezwicka, i że ta konferencya może podpalić wojnę całej Europy. Wszystkie organa rosyjskie ofiarują Francyi przymierze.

Smierć królewicza belgijskiego ma znaczenie polityczne, bo osłabia dynastyę Leopolda. Wszyscy ludzie poważni są zdania, że Francya nie powinna starać się o Belgią, lecz o co innego, i że potem nabytek Belgii stanie się dla niej naturalnym. Cesarstwo przesłali kondolencye do Brukselli.

Jenerał Prim znosi się z Cesarzem o dynastyę hiszpańską. Widzi on, że w razie, gdyby działał na swój własny rachunek, Francya może go zgubić i pogrążyć Hiszpanią w długą wojnę domową.

Ciało prawodawcze przyjęło interpelacyę o rozruchach na wyspie Réunion. Przychylił się do tego rząd. Rozruch ten nie ma znaczenia politycznego i tłómaczy się burzliwym charakterem wyspiarzy. Potem Izba przystąpi do rozpraw nad pożyczką paryską. *Patrie* zapewnia, że rząd zgadza się w zasadzie, aby nadal budżet paryski był uchwalony przez Izbę. Dziś rozdano deputowanym księgę żółtą mieszczącą korespondencye dyplomatyczne. Nie ma w niej nic o sprawie greckiej.

Mamy kilkostopniowy mróz.

### Rzym 22 stycznia.

Od pewnego już czasu krąży w Rzymie pogłoska o liście Cesarza Napoleona do Ojca Swiętego. Powtarzano, iż Cesarz w nim poddawał pewnym warunkom wzmiankę czyli też milczenie o sprawie rzymskiej w mowie, jaką mieć zamierzał przy otwarciu Ciała prawodawczego. Wiadomość o tego rodzaju treści wcale się nie potwierdziła. Jednak sam fakt listu utrzymywany jest usilnie przez osoby do sfer rządowych należące. Dodają nawet, że Cesarz ponawia w nim oświadczenia, jakich już margrabia Banneville i sam margrabia Lavalette stawali się rzecznikami, Margrabia Banneville ma złożyć urzędownie wierzytelne listy swe Ojcu Swiętemu d. 25 b. m.

*Corriere delle Marche* ogłosił mniemany tekst listu Napoleona do Ojca Swiętego. W urzędowych kołach tutejszych zapewniają, że jest całkiem zmyślony i wyrachowany na rozjątrzenie umysłów we Włoszech przeciw Napoleonowi III.

Ojciec Swięty, jak powiadają osoby często go z urzędu widujące, bardzo jest niezadowolony ze składki tak liczne zyskującej sumy we Francyi na pomnik dla Woltera. Smuci go także postawa kilku biskupów francuskich, którzy zamierzają wyznać wśród Soboru nauki gallikańskie i utrzymywać takowe. Wystąpienie to, o którem się z pewnością tutaj dowiedziano, wcale nie było przewidziane. Mniemano, że gallikanizm dawno już pogrzebany i zaledwie tu i owdzie w pojedynczych się niedobitkach odzywa. Nie spodziewano się takiego kroku od biskupów francuskich. Ojciec Swięty napisał do kilku biskupów we Francyi, dając im zbawienne rady i przestrogi. Przyjazd kardynała Mathieu arcybiskupa z Besançon, do Rzymu, ma zostawać w związku ze sprawą gallikanizmu.

P. Posada y Herrera, ambasador hiszpański, dotychczas uznany nie został w tym charakterze, nie mógł przeto złożyć wierzytelnych listów swoich. Widział się jednak kilkakrotnie z kardynałem Antonellim i nawet u samego Papieża miał posłuchanie jako cudzoziemiec i katolik. Przy téj sposobności oświadczył Ojcu Swiętemu, że rząd tymczasowy bardzo jest zafrasowany objawami przeciwko Kościołowi i duchowieństwu, które się świeżo wydarzyły w Hiszpanii, i że takowe surowo potępia. Tak rząd tymczasowy jako i ten, który po nim nastąpi, będą zarówno zasłaniały i broniły katolicyzmu jako wiary ojców swoich i najdroższéj własności swego kraju. Nietylko zaś ani jeden ani drugi nie sprzeciwi się zjazdowi biskupów hiszpańskich na Sobór, ale nawet gotów jest zaopatrzyć ich w potrzebne fundusze na podróż i na pobyt w Rzymie. Należy dodać, że oświadczenia te, jakkolwiek nacechowane głębokiem uczuciem katolickiem, z pewnem niedowierzaniem przyjęte zostały w Watykanie, jako pochodzące od przedstawiciela rządu rewolucyjnego i nieuznanego.

Dnia 19 stycznia umarł w Rzymie O. Vercellone barnabita, jeden z najuczeńszych hellenistów naszego wieku, wydawca słynnego rękopismu watykańskiego Biblii greckiéj. Ojca Vercellone suchoty do grobu zaprowadziły. Znakomity ten zakonnik nie tylko był wielkim uczonym, ale nadto wzniosłym i szczytnym z rozumu, i miłośnikiem sprawiedliwości i wolności.

Ojciec Swięty mianował uczonego kardynała Pitra bibliotekarzem S. R. K.

U Maronitów zakonu Sw. Antoniego pustelnika na przeciwko kościoła Swiętego Piotra w Okowach był wielki temi dniami obiad, na który zaprosili margrabiego Banneville jako przedstawiciela mocarstwa, które jest głównym obrońcą chrześcian Libanu. Ambasador francuski przyjął te zaprosiny, co tem lepsze sprawiło wrażenie, iż poprzednik jego hr. Sartiges nigdy nie chciał zasiąść do skromnego Maronitów stołu.

Kardynał wikary wydał list pasterski przed uroczystością N. P. Gromnicznéj. List ten skraca już i tak krótki karnawał rzymski i wilią równie jak dzień uroczystości téj wyłącznie ćwiczeniom pobożnym poświęcić rozkazuje. Temi dniami nawrócił się tutaj anglikanin p. Blair, a młodszy syn księcia Massimo wstąpił do nowicyatu Jezuitów.

Zapowiedziany jest przyjazd do Rzymu jednego z młodszych synów królowéj Wiktoryi a następnie księcia Walii z małżonką.

Mgr Ferrari podskarbi papieski i przyszły kardynał chory jest mocno na podagrę. Otrzymuje on ciągłe listy od wierzycieli papieskich pożyczek przelanych na Włochy. Wszyscy się żalą, że przenosząc dług ten, nie poradzono się ich i nie zapytano nawet. Niektórzy grożą procesem. Są to w większéj części legitymiści.

*Osservatore romano* podaje urzędową liczbę papieskiego wojska. Dochodzi ona do 16,334 żołnierzy wszelkiéj narodowości. Temi dniami nastąpiła zmiana załóg w Państwie Papieskiem. Legion rzymski odwołany został z Velletri i Frosinone do Rzymu. W Civitavecchia oczekiwany jest okręt „Labrador“ z amunicyą dla francuskiego wojska. Inne statki mają przywieść broń dla papieskiego. Ministerstwo broni skupuje konie i owies w dawnych prowincyach papieskich; słowem robią przygotowania jak przed mającą rozpocząć się kampanią. Jenerał Kanzler po całych nocach pracuje z oficerami swego sztabu. Wojsko papieskie odbywa ciągłe ćwiczenia wojenne naśladujące obronę miasta przeciwko obcym napastnikom. Komisya złożona z oficerów francuskich oglądała w tym tygodniu okopy i szańce Rzymu. Za granicą obstalowano 8 milionów nabojów do karabinów Remington.

Przybył do Rzymu znany piemoncki ksiądz Don Bosco. Był u Ojca Swiętego, a arystokracya tutejsza wyrywa go sobie. Margrabia Cavalletti senator Rzymu dał wielki dla niego obiad.

## Część literacko-artystyczna.

### Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego

przez

***Maurycego Dzieduszyckiego.***

### Prawdą a pracą — podług Smilesa.

*W Krakowie (Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych).*

Dwa dzieła powyższych tytułów, poświęcone są opisowi żywotów — atoli jakże ogromna między niemi różnica, chociaż obydwa są jednej epoki płodem! Pierwsze czytając czujesz się przeniesionym w wieki prostoty, pobożności i wiary — drugie, w świat dzisiejszy rozumu, wiedzy, sztuki, wynalazków; tam duchowość, tu materyalizm, tam pokora, tu pycha; tam tęsknota za innym lepszym światem, tu zadowolenie z ziemskich, celów; — tam ufność w moc i opiekę nieba, tu poleganie na sobie samym, przeważa.

Jak w jednym tak drugim przypadku, energia woli, i pracy jest tym warunkiem, bez którego najlepsze intencye w niwecz się obracają. Zarzucono nieraz wiekom wiary, że budząc szerokie aspiracye do zaziemskiego świata, ubezwładniały żyjących na tym padole; lubo argument tem dość sprzeczny z historyą, bo wieki te mają się czem poszczycić —, to z drugiej strony możnaby zrobić podobny zarzut naszym wytrzeźwionym czasom, że szamotanie się w czczości lub pogoń za drobnemi celami próżności i pyszalstwa, daje tylko pozorne zdobycze.

W dwóch odmiennych sferach wyobrażeń obracają się dwa wspomniane dzieła; z tąd też i dążności ichcałkiem są różne, chociaż jak jedno tak drugie zasadza wszystko na udoskonaleniu człowieka; wszystkie bowiem społeczeńskie choroby, są tylko wyrostem spaczonego sposobu życia indywiduów, na co żadne ustawodawcze środki nie pomogą, jeżeli sami nie dołożymy ręki do odmiany podstaw bytu i charakteru. Najlepsze i najzbawienniejsze reformy są te, które zaczynamy od samych siebie. W jakim zaś duchu ma się ta reforma odbywać? w tem leży różnica; jedni ją widzą w moralności zawisłej od nauki kościoła, drudzy hołdują tylko tak zwanej: moralności nie zawisłej — bardzo wygodnej zresztą, bo czuje się odpowiedzialną tylko przed ludźmi.

Autor żywota Wacława Hieronima Sierakowskiego, zabierając się do spisania go, miał zapewne na celu okazać postać pasterza liczącego się do wyjątków w epoce powszechnego zepsucia i upadku, a oraz przekonać, ile energia woli jednego człowieka dokonać jest w stanie śród największego rozprzężenia państwowego organizmu, kiedy wszystko trzeba zdobywać, za każdym krokiem walczyć; niemniej i to go mogło pociągać, że żywot ten łączył się ściśle z historyą prowincyi a mianowicie z jej kościelnemi stosunkami. W każdym razie wybór był trafny i nauczający.

Podług dzisiejszych romantycznych wyobrażeń, kurs jeszcze mających, więcej bywa upodobania w excentrykach, jenialnych dziwakach, gwałtownikach, awanturnikach, dla tego, że w nich zawiera się materyał poetyczny — niż w charakterach cichych, bogobojnych, ludzkich, poświęconych bliźniemu, a będących takimi codziennie, i dla tego policzono je zapewnie do zwyczajnych. Wpływ byronizmu wciąż goni za heroizmami podejrzanej wartości; lubi nadzwyczajność choćby z piętnem zbrodni, i zdaje mu się, żeby się poniżył, gdyby uwielbiał piękność w białej szacie prawdy, niewinności, pokory i niegłośnych poświęceń się. Cnota stała się nudną; zbrodnia i występek mają woń poetycznego interesu.

Życie człowieka, który nie świecił blaskiem jeniuszu, nie doświadczał nadzwyczajnych przygód, nie napełnił dziejów odgłosem swego imienia, lecz tylko kapłański swój urząd spełniał z sumienną ścisłością, w danym sobie zakresie, który nie miał ani politycznych widoków Ryszeliego, ani konspiratorskiej żyłki Koadjutora de Retz — życie takiego człowieka, a takim był Sierakowski, nie jest tym materyałem, z któregoby dało się zrobić bohatyra w guście naszego wieku.

Fantazyi nic tu nie ożywia i nie podnieca, zostawia tylko wrażenie wewnętrznej pociechy, wiarę w dobre umacnia; a upiękniona rzeczywistość cnotliwą pracą świeci jak dzień pogodny na czarnem tle burz krajowych.

Kolej życia Sierakowskiego wiła się przez najsmutniejsze czasy upadającej Rzeczpospolitej. Stan duchowny przedstawiał się wtedy nie jako osobne ciało, zamknięte w obrębie kościoła, lecz jako część potężnie wpływowa światłem i szeroką władzą; z tąd najprzedniejsze rody oddawały synów swoich temu zawodowi. Sierakowski czuł prawdziwe powołanie do sukienki duchownej, jak tego dowodził całem życiem. Odbywszy nauki w Akademii krakowskiej wstąpił do Seminaryum w Łowiczu, a po skończeniu teologii, zwiedził kraje zagraniczne, a w końcu dla wyćwiczenia się w nauce uczęszczał w Rzymie do Akademii *Sapienza*, gdzie był od Ojca S. tytułem kanonika krakowskiego zaszczycony.

Za powrotem do kraju, sprawując rozmaite godności kapitulne, otrzymał koadjatorstwo najuboższej dyecezyi Inflanckiej — z tej postąpił na biskupstwo Kamienieckie, które niedawno wyszedłszy z pod tureckich rządów, znajdowało się w opłakanym stanie. Sierakowski zaraz zajął się czynnie około zaprowadzenia porządku i karności. Edykta jego wydane wtedy uregulowały panujący zamęt; jest to pomnik, który świadczy o jego niespracowanej gorliwości o wiarę i o społeczeńskie stosunki. Z tej dyecezyi przeniesiono go na biskupstwo Przemyskie, gdzie również zajął się porządkiem i karnością. Odprawianie wizyt, często zaniedbywanych przez Biskupów, którzy cisnęli się do dworu, żeby tam łaski i zaszczyty chwytać—było u niego głównym środkiem przyprowadzenia dyecezyi do stanu odpowiedniego wymaganiom. Za jego rządów pasterskich podniosły się kościoły po parafiach, a przykład gorliwego pasterza obudzał gorliwość w duchownych. Koronacye cudownych obrazów, w ówczas z ogromną pompą odbywane, należały także do podźwignienia ducha religijnego. Sierakowski koronował N. Pannę w Leżajsku, i w Jarosławiu; uposażał szkoły, założył publiczną bibliotekę w Przemyślu; podnosił banki pobożne. Takie zasługi dawno w opinii przeznaczały go na Archidyecezyą lwowską. Jednakowoż ta go parę razy mijała, jako męża ukrywającego się w cieniu, a nienadskakującego dworowi i możnym. Nareszcie oddano hołd zasłudze, i Sierakowski wstąpił na Arcybiskupstwo lwowskie. Zastawszy w niem zadawniały nieład, przyprowadził je do porządku; wizytował kościoły, upadłe podnosił, a przedewszystkiem zabrał się do restaurowania katedry we Lwowie, na co znaczną część swoich odkładał funduszów, a gdy już wszystkie wyczerpały się, oddał nawet swoją sobolową szubę, byle dzieło restauracyi prowadzić do końca. Piękny ten gotycki zabytek cokolwiek zeszpecony został, ale w tem nie jego wina, lecz wina zepsutego smaku panującego w tej epoce. X. Łopacki mniej więcej około tego czasu restaurował swoim sumptem Pannę Maryę Krakowską, i podobnież źle obszedł się z gotykiem. Restauracya lwowskiej katedry kosztowała ogromne sumy, bo przeszło 600,000 złotych ówczesnych. Sierakowski baczny na wpływ filozoficznych wyobrażeń wciskających się do nas i podkopujących wiarę i obyczaje, postanowił surowe cenzury na książki; czemu mamy zawdzięczać, że zepsucie długi czas nie przedzierało się do niższych warstw społeczeństwa. W tej części życia tego pasterza, widzimy go na koronacyi Stanisława Augusta, potem na sejmie 1767 r., gdzie mu przyszło wystąpić w obronie wiary przeciw schyzmatykom i dys-

O. Michał Dąbrowski prowincyał Bazylianów i jeneralny prokurator Św. Józafata Kuńcewicza niebezpiecznie jest chory.

**Petersburg** 17 stycznia.

Od dnia 1 (13) stycznia wchodzi w Rosyi w życie nowa ustawa o taryfie celnej, stosownie do ukazu z d. 5 lipca r. z. Przy układaniu nowej taryfy, jak piszą *Birż. Wied.*, rząd wychodził z zasady, że pragnie zwiększenia dochodów skarbu i rozszerzenia handlu zagranicznego. Za jedyną stosowną drogę uznał on zniżenie opłat przewozowych, nie porzucił jednak zasady opiekuńczej ani zbliżył się do wolności handlu, a to tem więcej, że uwalniając pewne przedmioty od opłaty cłowej, najważniejsze produkta handlu zagranicznego, jak herbatę i cukier, obłożył taką samą opłatą jak poprzednio. Z tego powodu wpływ zaprowadzenia nowej taryfy na handel z zagranicą będzie bardzo podrzędny. Zapewne, że za lat parę da się widzieć powiększenie handlu przywozowego; do tego jednak przyczyni się nie zmiana taryfy, lecz rozwój przemysłowy dość szybko wzrastający od lat kilku. Jakoż już dziś można dostrzedz, że handel zagraniczny w przeciągu ostatnich lat podwoił się, a nawet handel wzmógł się prawie potrójnie. Granica lądowa stała się głównym traktem handlowym od czasu budowania kolei żelaznych a polskie Landwerowo nabrało znaczenie pierwszorzędnej komory. Stosunek podobny trwać będzie i nadal, to jest handel z zagranicą będzie stale wzrastał, jednak nie z powodu, lecz pomimo zaprowadzenia nowej taryfy.

Utrzymują, że ministerstwo skarbu zwróciło uwagę na wielkie niekorzyści biorokratycznego formalizmu, stosowanego na granicach. Według przepisów taryfowych deklaracya przedmiotów przeznaczonych do przewozu i wszelkie podania do urzędów cłowych muszą być pisane na papierze stęplowym; jeżeli zaś są podane na prostym, mają być wrzucone do kosza bez odpowiedzi. Nadto nakazaną jest pewna forma podań i deklaracyj; wszelkie zaś odstąpienie od formy, chociażby nie znaczące, karane jest dopłatą 10% do należnej opłaty cłowej. Ponieważ każde uchybienie formie może być tak samo ukarane dodatkiem 10% do opłaty, zdarza się więc nieraz, że kupiec na granicy po długiem oczekiwaniu zmuszony jest zapłacić $1\frac{1}{2}$ razy tyle jak naznacza taryfa. Aby uniknąć takich nieprzyjemności, kupcy wolą się udawać do umyślnie w tym celu założonych kantorów, gdzie za opłatą piszą im deklaracye i podania odpowiednio do form przepisanych. Rozumie się, że taki biórokratyczny formalizm zraża kupców zagranicznych, a nawet odstrasza przedsiębiorców krajowych od handlu wywozowego. Ministerstwo finansów ma zamiar zmienić te przepisy w ten sposób, aby deklaracye podane na prostym papierze były przyjmowane, ale aby na podającego naznaczać odpowiednią karę pieniężną, jak to się dzieje w Królestwie kongresowem. Dopłaty zaś za uchybienie przepisanym formom mają być zniżane do połowy. Co znaczy, że kary mają być mniejsze a niekorzyści dla handlu też same co poprzednio. Stracą na tem rozporządzeniu utrzymujący biura do pisania deklaracyj, bo kupcy w przewidywaniu mniejszej kary, będą chcieli taniej płacić za ich usługi; ale nie zyskują nic handlujący, zagrożeni jak poprzednio stratą czasu i dopłat, jakkolwiek mniejszych ale zawsze uciążliwych. Urzędnicy zaś cłowi, jak dotychczas, będą robili szykany dla podtrzymania własnego zarobku.

Wypłata trzeciej 5% pożyczki skarbowej miała nastąpić jeszcze w roku 1860, ale dla braku funduszów rząd zawiesił tę wypłatę i dopiero obiecuje w bieżącym roku zacząć takową niszczać przez spłaty $2\frac{1}{2}$ milionów każdorocznie. Ponieważ spłata miała następować po nominalnej wartości a obligacye tej pożyczki stały ciągle niżej pari, teraz zaś rząd ogłasza, że wszystkie obligacye znajdują się w jednym ręku, słusznem więc może jest domniemanie, iż rząd zrobił ugodę z pewnym domem handlowym, aby nisko stojące papiery wykupił po cenie giełdowej, którą mu rząd zwróci z pewnym zyskiem. Wprawdzie rząd ogłasza, że obligacye swoje wykupuje po normalnej wartości, ale nie wypada mu mówić inaczej. Taką rzeczą zyska rząd i dom handlowy będący z nim w stosunkach; ale stracą tak ci, co dawali pożyczkę, jakoteż ci, którzy potem nabyli obligacye i przez lat dziewięć oczekiwali daremnie wypłaty a w końcu musieli sprzedać swoje papiery za bezcen. Takie wypłacenie długów jest tak samo tylko jedną z form bankructwa, jak oprocentowanie własnych długów.

Różne wieści kursują po mieście z powodu przyjazdu księcia Czarnogórskiego; najodpowiedniejszą jest pogłoska, iż przybył on szukać rady, jakie ma zachować stanowisko w razie gdyby przyszło do wojny pomiędzy Grecyą a Turcyą, i czy i o ile mógłby na wypadek wojny liczyć na pomoc Rosyi. Rząd przyjmuje go bardzo dobrze, synowie i bracia Cara jakoteż dostojnicy państwa złożyli mu swe wizyty. Wiadomo, że książę Mikołaj był popierany na tron serbski, i wątpię, aby rejencya serbska była zadowoloną z odwiedzin i układów po za jej plecami.

Pisałem dawniej z powodu śmierci Siemaszki iż porównanie postępowania dawnego z Rusinami z obecnem ich traktowaniem nie jest wcale pracą bez korzyści. W tym celu przytaczam z *Dnewnika Warszawskiego* opis nabożeństwa mianego przez biskupa Kuziemskiego w miasteczku Piszczany (powiatu Bielskiego) z powodu poświęcenia unickiego kościoła. Kościół ten został wybudowany kosztem rządu i nosi zupełnie charakter wschodniej cerkwi. Nie ma w nim organów, ale za to są carskie wrota. Przy służeniu do mszy nie słychać było polskiej mowy, żadna część wschodniej liturgii nie została opuszczoną, a kazanie miał biskup w języku rosyjskim (zapewne przekręconym ruskim). Unici nazywani byli nie prawowiernymi ale prawosławnymi dla przyzwyczajenia ich do podobnej nazwy. Chór śpiewaków śpiewał prawosławne pieśni i sposobem używanym w cerkwiach a nie tak jak śpiewać zwykli katoliccy organiści. Zwracam pilną uwagę na ten objaw mogący mieć dla nas nieobliczone następstwa.

Utrzymują, że komisya zajmująca się wypracowaniem projektu stałego zbioru procentowego z dóbr polskich, wyrobiła już odpowiedni projekt dla trzech ruskich gubernij naszych, i że takowy poszedł już do Rady państwa pod rozpatrzenie. Projekt naznacza stałą kontrybucyę od dochodu z majątku.

---

**Kraków** 27 stycznia. N. Pan zamianował sekretarza ministeryalnego w ministerstwie spraw wewnętrznych Kaliksta Wachtla i starostę powiatowego galicyjskiego Adolfa Paulego, radzcami namiestnictwa drugiej klasy *extra statum* przy namiestnictwie we Lwowie.

---

**Wiedeń** 26 Stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa Dr Ziemiałkowski ma w imieniu delegacyi naszej przedłożyć i uzasadnić wniosek względem zawezwania ministerstwa, aby rezolucyi sejmu galicyjskiego udzieliło Izbie do konstytucyjnego załatwienia. Obok sprawy tej dla nas arcyważnej wszelkie inne zajęcia komisyj Rady państwa mają dla nas w tej chwili podrzędne znaczenie. W ogóle nie ma obecnie żadnego prawie ruchu politycznego w Przedlitawii; natomiast z tamtej strony Litawy walka przedwyborcza wre w najlepsze, stronnictwo Deaka ściera się żwawo z lewicą, a już teraz nie trudno przewidzieć, że Deakiści wyjdą zwycięzko z walki w skutek ogromnego wpływu, jaki wywarła mowa wyborcza hr. Andrassego, który dosadnie wykazał, że po za przeciwnikami delegacyj i ministeryum państwowego ukrywa się absolutyzm lub chęć oderwania się od Austryi, jak niemniej w skutek rozprzężenia, które panuje w łonie lewicy, rozpadającej się na tyle frakcyj, ile jest przywódców.

— Prymas wydał właśnie list pasterski do duchowieństwa węgierskiego dotyczący wyborców, względnie których nie chce on ani na chwilę powątpiewać, że duchowieństwo, jak zawsze wypełni wiernie obowiązki swoje obywatelskie. Historya świadczy, że węgierskiego duchowieństwa nikt nigdy nieprześcignął w wierności dla króla, w miłości ojczyzny i w gorliwości około dobra publicznego; uważa więc za stosowne w obecnej chwili zachęcić duchowieństwo, aby się stało pod każdym względem godnem poprzedników swoich. W tym celu poleca duchownym, aby nauczali lud, którego i ziemskie dobro na sercu im leżeć winno, jak ważną jest rzeczą wysyłanie deputowanych do sejmu, od nich bowiem zależy pomyślny skutek obrad, z czego oczywiście wynika, że wybory z całą religijną sumiennością odbyć się winny. Żeby przestrzegali i chronili owieczki swoje od obałamucenia i od sprowadzenia ich z drogi prawej, albowiem wielu niegodnych starać się będzie zyskać sobie rozmaitemi sposobami łatwowiernych; niechżo ich więc zachęcają, aby głosy swoje dawali tylko takim mężom, których miłość ojczyzny, wierność dla króla, przychylność dla wiary i kościoła, których szczera gorliwość około dobra publicznego, żadnej nieulegają wątpliwości.

„Szczególniéj, mówi w końcu, leży to w interesie kościoła katolickiego, aby w sejmie zasiadali mężowie, którzy według przykazania boskiego gotowymi są nietylko oddać Cesarzowi co jest cesarskiego, ale także Bogu, co jest boskiego; którzy przeto dla kościoła katolickiego, dla tego największego dobroczyńcy kraju i piastuna religii, dla umiejętności i wszelkiéj oświaty, sprawiedliwymi być chcą; którzy temuż kościołowi przy organizacyi szkół i autonomicznych władz przynajmniéj owéj użyczą wolności, jaką ustawą zastrzeżono innym wyznaniom. Co bowiem dla jednego jest słusznem, niech takiem będzie i dla drugiego. Wszystko to jednakowoż, jak się samo przez się rozumie, nie powinno się dziać w kościele, ani też z kazalnicy, bo są to miejsca jedynie i wyłącznie ogłaszaniu wieknistéj prawdy poświęcone; że coś podobnego nie zgadza się z świętością tych miejsc, łatwo każdy pojmie.“

— Wydział obrony krajowéj w Radzie państwa ukończył już swoje obrady nad ustawą o landwerze. Uchwał dotąd nie powzięto żadnych, rozprawiano tylko w ogóle o zapatrywaniu się różnych stronnictw i wnioski poczyniono.

— Wydział konstytucyjny doszedł już w obradach swoich nad przedłożeniem rządowem względnie organizacyi trybunału państwa do § 32. Podkomisyi, do któréj należą deputowani Dr Sturm, Dr Rechbauer, Dr Waser, Dr Dienstl i Dr Czajkowski polecono, aby odbyła poprzednio naradę nad wieloma petycyami o bezpośrednie wybory do Izby deputowanych, i aby z nich zdała sprawę.

— Dzisiejsza *Gazeta wiedeńska* zamieszcza następujące rozporządzenie ministrów oświecenia i spraw wewnętrznych z d. 18 stycznia r. b. tyczące się wykonania przepisów ustawy z d. 25 maja 1868 r. względem przejścia z jednego kościoła lub wyznania religijnego na drugie.

„W wykonaniu art. 4, 5 i 6 ustawy z d. 25go maja 1868 r., d. p. p. Nr. 49, zaprowadzają się na zasadzie art. 18 tejże ustawy następujące przepisy:

§ 1. Władzą polityczną powołaną do przyjmowania oświadczeń względem wystąpienia z kościoła lub stowarzyszenia religijnego jest c. k. polityczna władza powiatowa (starostwo powiatowe) miejsca zamieszkania lub pobytu zgłaszającego się, a w miastach mających własne statuta gminne, władza gminna mająca sobie poruczone urzędowanie polityczne.

§ 2. Kompetencya władzy do przyjęcia oświadczania nie zależy od okoliczności, czy występujący ma obywatelstwo austryackie.

§ 3. Oświadczenie winno być podane ustnie do protokółu lub mieścić się w piśmie do władzy wystósowanem, a podpisem występującego zaopatrzonem, i zawierać szczegóły potrzebne do osądzenia, komu oświadczenie ma być udzielonem.

Jeżeli wymogom tym nie stało się zadość, występujący winien być zawezwanym w celu uzupełnienia szczegołów braknujących.

§ 4 Tożsamości osoby zgłaszającej się, jak niemniej, czy osoba ta ukończyła 14 rok życia, i czy znajduje się w odpowiednim stanie umysłowym, władza wtedy tylko dochodzić powinna, jeżeli napotyka okoliczności wzbudzające uzasadnioną wątpliwość.

§ 5. Wstępujący winni być uwiadomieni pisemnie o rozporządzeniu zapadłem co do ich oświadczenia. Uwiadomienie pisemne nie jest koniecznie potrzebnem, jeżeli go strona, któréj tożsamość jest udowodnioną, nie żąda, lub jeżeli uwiadomienie ustne wystarcza.

Taż sama gazeta urzędowa zawiera ratyfikacyę traktatu z d. 2 czerwca 1868 r. zawartego między monarchią austryacko-węgierską a królestwem szwedzko- norwegskiem względem wzajemnego wydawania zbrodniarzy.

## Francya.

Dalszy ciąg sprawozdania (*Exposé*) rządu francuskiego, w przedmiocie polityki zagranicznej brzmi:

Komisya europejska nad Dunajem, ustanowiona z mocy traktatu paryskiego, znalazłszy się w potrzebie zaciągnienia pożyczki dla dalszego prowadzenia robót, prosiła o zaręczenie procentów ze strony mocarstw opiekuńczych. Wszystkie dwory, wyjąwszy Rosyę, zezwoliły na to i Izby francuskie zawotowały to zaręczenie przy końcu ostatniej swej sesyi. Kontrakt pożyczki podpisany został następnie. Żegluga na Dunaju zbiera już owoce wielkich robót, przedsięwziętych przez komisyę.

Dochody Suliny mnożą się, i w obecnym stanie rzeczy wszystko każe się domyślać, że wystarczą w zupełności na pokrycie kosztów utrzymania, jak na zapewnienie procentów i umorzenie pożyczki, bez potrzeby odwoływania się do nowego poręczenia mocarstw. Komisya nie przestaje zresztą wyszukiwać środków najwłaściwszych do pogodzenia, w ułożeniu taryfy interesów żeglugi z interesami skarbu Suliny.

Już w ciągu r. 1867 rząd wicekróla zwrócił uwagę naszą na stan instytucyj sądowych w Egipcie, i wyraził chęć zaprowadzenia w nich pewnych zmian. Formalne propozycye przesłane nam w tym duchu w listopadzie r. z. przez ministra spraw zagranicznych Jego Wys., rząd cesarski natychmiast poddał rozbiorowi komisyi specyalnej.

Ciągnące się bez przerwy przez cały peryod przeszłoroczny negocyacye nie doszły jeszcze do stanowczego skutku. Jakkolwiek szczere jest pragnienie rządu cesarskiego uczynienia zadość życzeniu Jego Wys., nietylko pierwszy uwzględniać musi liczne interesa francuskie wplątane w tę delikatną kwestyę, lecz nadto porozumiewać się z innemi dworami względem miary, w jakiej możebnem jest zmienić stan, który tworzy w przedmiocie prawodawstwa, stan prawnego posiadania i niejako wspólną własność wszystkich mocarstw europejskich w Egipcie, a J. Wys. słusznie ufny w usposobienia, jakiemi rząd cesarski jest ożywiony, pragnie sam, aby ta reforma spełniła się dojrzale i bez pośpiechu.

Zapowiedzieliśmy w roku zeszłym, że roboty przedsięwzięte na koszt wspólny Francyi, Rosyi i Porty około odbudowania kopuły grobu Św., zbliżają się do kresu. Dziś wielkie to dzieło jest zupełnie ukończone. Stwierdzamy z przyjemnością, że pomnik wzniesiony na grobie Chrystusa pozostanie jawnem świadectwem zgody i tolerancyi, które spowodowały układ zaszły między trzema dworami, których wytrwałość sprowadziła zadowalający rezultat dla wyznań chrześciańskich.

Stan ekonomiczny i finansowy rejencyi tunetańskiej budził w nas oddawna rzeczywiste obawy. Ważny fakt: zawieszenie spłat długu tunetańskiego, którego tytuły znajdują się głównie w rękach francuskich, spowodował z naszej strony jak najczynniejsze kroki. Szczególne poręczenia użyte zostały na korzyść dwu pożyczek, z których się ów dług składa i nalegaliśmy, aby sumy pochodzące z tych zasobów nie były od swego właściwego przeznaczenia odwracane. Skutek kroków naszych sparaliżowany został na nieszczęście nieładem i złą wolą administracyi tunetańskiej. Bej chciał ustanowić komisyę mającą zreorganizować finanse kraju i nadzorować użycie dochodów. Kombinacya ta, jak była wyluszczoną w dekrecie beja, podniósłszy zarzuty ze strony posiadaczy tytułów i długu wewnętrznego, nie mogła być natychmiast wprowadzoną w wykonanie. Jednakże zasada jej została przyjętą kolejno przez gabinety londyński i florencki, których przystąpienie połączyło się z przystąpieniem rządu cesarskiego. Pozostawało tylko porozumieć się pod względem warunków mających określić ze stanowiska praktycznego zastosowanie środka, którego potrzebę uznali wszyscy. Spodziewamy się, że zupełna zgoda nieomieszka nastąpić w tej mierze i w każdym razie silne mamy postanowienie nie zaniedbywać żadnego usiłowania, aby otrzymać od rządu tunetańskiego wykonanie zobowiązań, jakie przyjął względem swych wierzycieli francuskich.

Stosunki nasze z Stanami zjednoczonemi tę samą zachowują cechę serdeczności i nie wahaliśmy się popierać usiłowań gabinetu washingtońskiego, aby przywrócić pokój między Hiszpanią i rzeczpospolitą Oceanu spokojnego. Jak to wskazaliśmy w roku zeszłym, ponieważ rząd amerykański postawił się znowu jako pośrednik między wojującymi, mniemaliśmy równie jak Anglia, że utrzymanie naszych poprzednich przyrzeczeń, mogłoby się stać kłopotem dla gabinetów, do których udawaliśmy się pierwsi, i opóźnić zgodę, jakiej wszystkie mocarstwa neutralne jednomyślnie pragną. Nieomieszkaliśmy oświadczyć, że propozycye nasze nie mogą być zawadą dla postępu pośrednictwa amerykańskiego, i pragnąc przedewszystkiem przywrócenia pokoju, który stał się jeszcze potrzebniejszym po klęsce, jaka tak strasznie dotknęła wybrzeże Oceanu spokojnego, gotowi jesteśmy popierać kroki, skądkolwiekby one pochodziły, wydające nam się najwłaściwszemi do zapewnienia tego szczęśliwego rezultatu.

Rząd cesarki dał nadto nowy dowód swoich uczuć przyjaznych dla obu rzeczpospolitych południowych, uwierzytelniając przy nich ajentów wyższego stopnia niż dotychczasowi reprezentanci.

(*Dokończenie nastąpi*).

## Grecya.

Księga błękitna grecka, mieści w szeregu swych dokumentów, następną notę dragomana poselstwa greckiego, zbyt ważną, aby ją można pominąć:

*Pierwszy dragoman poselstwa greckiego do posła królewskiego w Stambule.*

Pera 19 listopada 1868.

Panie ambasadorze! Oznajmiłem już ustnie W. Eks., że Kalil-bej wyraził mi zażalenia z powodu zaciągów odbywających się w Grecyi. Według informacyi W. Porty, bandy ochotników miały się uorganizować z wiedzą rządu królewskiego, który pozwolić nawet miał swym oficerom z armii brać w nich udział, i że te bandy przeznaczone są przez Cerigo do Kandyi, dla podsycania zaburzeń. Wynurzając mi te skargi Kalil-bej, wyrażał równocześnie obawy o utrzymanie stosunków między obu państwami.

Za późniejszem widzeniem się z Kalil-bejem z powodu spraw bieżących, powtarzał mi to samo, dododając tym razem, że ministrowie Porty myślą na seryo zerwać stosunki z Grecyą, lecz że zanim tak ważne wezmą postanowienie, czekać będą na raport p. Fotiadesa, który otrzymał rozkaz dania wyjaśnień co do faktów w mowie będących.

Ponieważ nieotrzymaliśmy żadnej wiadomości o owych zaciągach, powiedziałem tylko Kalil-bejowi, że poselstwo nie wie całkiem o tem wszystkiem i że w każdym razie mogę go zapewnić, iż rząd królewski nie wyjdzie z granic neutralności, jakie sobie zakreślił od początku walki kreteńskiej.

Dostrzegłszy jednak w ciągu rozmowy, iż Kalil-bej sądził, że zerwanie stosunków będzie miało w następstwie zastraszenie Grecyi i pozostawienie jej niejako na łasce Turcyi, powiedziałem mu, jako osobiste moje zdanie, że Porta mocno się myli, jeżeli sądzi, że zerwanie stosunków z Grecyą w okolicznościach obecnych i wśród drażliwości, jaką kwestya kandyjska podtrzymuje w umysłach, zamknie się w granicach kroku dyplomatycznego.

Zerwanie stosunków— uczyniłem uwagę bejowi — będzie punktem wyjścia ważnych zawikłań i sądzę, że odstępując od polityki umiarkowania, jaką dotąd mądrze wykonywała Porta, przyspieszy ona tylko niebezpieczeństwo wskazane w mowie lorda Stanleya, który rzekł, że Turcya zagrożoną jest zamieszkami wewnętrznemi. Nie pragniemy zerwania i nie wywołujemy go. Akta i postawa obecnego ministerstwa dają tego dostateczne świadectwo.

Lecz jeżeli Porta weźmie inicyatywę w podobnym kroku, siła wypadków popchnie Grecyę w wojnę, a gdy raz pożar będzie zapalony, nie można zgóry oznaczyć jego rozciągłości ani rozmiarów.

Porta nie powinna zapominać, że rozdrażnienie umysłów nie ustało w Bułgaryi i że Rumunia żuje wędzidło mimomo przyjaznych zapewnień księcia.

Kalil-bej przerwał mi, mówiąc, że p. Golesco przywiózł list księcia do Sułtana, i inny do W. Wezyra, i że z tej strony nie ma czego lękać, tem bardziej, że książę odebrał tekę ministerstwa spraw zagranicznych p. Bratiano, powierzając ją p. Golesco, znanemu z swych dążności konserwatywnych i stronnikowi dobrych stosunków z Portą.

Uczyniłem uwagę Kalil-bejowi, iż jeżeli Rumunia odroczyła swe uroszczenia, nie idzie za tem, aby się ich zrzekła, że grunt zawsze jest ten sam i że nie trzeba spuszczać z oka, że podszczenia i intrygi obce mogłyby zawikłać sytuacyę i zwiększyć jej kłopoty.

Kalil-bej nie zdając się podzielać moich oceeień, rzekł mi, abym zachęcił W. Eks. do dania rządowi królewskiemu rad umiarkowania, celem zapobieżenia smutnym okolicznościom.

Widziałem się tego samego dnia z Savfet-paszą, który mi mówił również, że rzeczy wikłają się w Grecyi i że rząd grecki jest w tem interesowanym, aby utrzymać dobre stosunki z W. Portą, gdyż w razie przeciwnym cierpieć będą na tem handel i marynarka grecka i 300,000 Greków żyjących na ziemi otomańskiej.

Safvet-pasza nie wyszedł z umiarkowania i zwykłej swej oględności i mniej był otwartym niż Kalil-bej, lecz aluzya nie mniej była jasną. Powtórzyłem Safvet-paszy i rzekłem mu, że wyjaśnienia, jakie W. Porta otrzymała pod względem wylądowania ochotników do Cerigo nie są dokładne, i dałem mu także wyjaśnienia w duchu ustnych instrukcyj, jakie mi pan dałeś onegdaj.

Safvet-pasza odpowiedział mi, że raporta p. Fotiadesa stwierdzają wszelkie wcześniejsze doniesienia, że nadto nie przestają stawiać przeszkód powrotowi do ojczyzny rodzin kreteńskich, i że Porta skutkiem swej cierpliwości, uniknęła dotąd wybuchu, lecz widzi, że w Grecyi tą samą postępują koleją. Safvet-pasza ograniczył się w swych rekryminacyach i uniknął dalszego tłómaczenia się.

Kalil-bej, którego również dziś widziałem, był jak zwykle otwartszym. Rzekł mi, że nic jeszcze nie zostało postanowionem, lecz że w skutku ostatnich raportów p. Fotiadesa, rozbierają potrzebę obmyślenia środków surowych względem Grecyi, zachęcił mnie przeto, abym W. Eks. o tem doniósł.

Taka jest treść mych rozmów z Safvet-paszą i Kalil-bejem.

Według tego wszystkiego myśl zerwania z Grecyą zdaje się przeważać w radzie Porty, lecz mniemam, że dalecy jesteśmy od jej urzeczywistnienia i że pozostać może w stanie prostej groźby.

Mam zaszczyt itd.

(podp.) *D. Rhasis.*

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 27 stycznia. Stowarzyszenie wzajemnéj pomocy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie ogłosiło pierwsze swoje sprawozdanie za rok ubiegły. Stowarzyszenie liczyło z końcem r. 1867 członków 225, a teraz liczy ich 322, którzy wnieśli składkę w ciągu roku złr. 1,413 c. 65. Ogólny dochód towarzystwa wynosił złr. 4,428, rozchód 741 złr.,

---

sydentom. Zdaje się, że tylko wielki szacunek, jaki wzbudził, i trzymanie się zdaleka od gry politycznej, uchroniło go, że nie popadł temu losowi co Sołtyk, Załuski i dwaj Rzewuscy. Nie wywieziono go z nimi do Kaługi, lecz niemniej kilka lat zostawał jakby w areszcie domowym. — Gdy Galicya przeszła pod berło austryackie, umiał utrzymać swoją powagę i nie pozwalał się mięszać urzędnikom w sprawy kościelne. Śmierć jego była jedną z najpiękniejszych. Starzec ośmdziesięcioletni, jak kłos dojrzały, złożył głowę na łonie wieczności. — Był to ostatni z tych pasterzy, któremi szczyciła się stolica Lwowska.

Żywot ten umiał autor zrobić interesującym, przez zebranie bogatych szczegółów, które choć bezpośrednio nie obchodzą głównej osoby, jednakowoż służą jej za tło. Do takich zaliczamy opis archeologiczny ówczesnego Lwowa i opis katedry — niemniej bardzo trafny ustęp o panegirykach, których wynalazek i uprawę niesłusznie przypisał Bętkowski Jezuitom, a mianowicie jednemu z członków tego zakonu Bartochowskiemu. Panegiryki bowiem na jakie lat pięćdziesiąt były w modzie przed Bartochowskim; pisali je po największej części profesorowie akademii krakowskiej i mnisi rozmaitych klasztorów. Styl ich nadęty, naszpikowany makaronizmami, nie był domowego wynalazku; lecz przywędrował do nas z Włoch i Francyi, gdzie to zepsucie już pierwej panowało.

Atoli zajrzawszy do jakiejkolwiek historyi literatury polskiej, błędne to, na niczem nieoparte zdanie, ciągle się powtarza, jak za panią matką pacierz. Zazwyczaj częste bywają u nas spory, o daty różnych edycyj, o mylne cytaty — ale kiedy w charakterystyce różnych epok, ciał naukowych, ducha literatury, popełniane są grube błędy, na takowe mało się zważa, i raz przyjęta, Bóg wie z czego ulepiona formułka, podawaną bywa z ręki do ręki jak fałszywy pieniądz. Przyczyny niektórych prądów w literaturze raz mylnie oznaczone, nie przestają bałamucić, jakkolwiek z drugiej strony nowe badania przysporzyły wiele ściślejszych bibliograficznych i biograficznych wiadomości. Z pilniej roztrząsanych materyałów powinnyby się wywinąć trafniejsze ogólne poglądy.

(*Dokończenie nastąpi*).

# DYM.

***Powieść Turgieniewa.***

## XIII.

Wracając do domu, Litwinow był zły na siebie, jak gdyby się zgrał w ruletę lub nie dotrzymał danego słowa. Głos mu wewnętrzny mówił, że jako narzeczony, jako człowiek poważny, nie powinien był dać się uwieść podżeganiom ciekawości, ani też słodkim wspomnieniom. „Bardzom był tam potrzebny!“ mówił do siebie w drodze. „Z jej strony to tylko kokieterya, zachcianka, kaprys... Nudzi się, wszystko się jej przyjadło — przyczepiła się więc do mnie... przecież tak samo wykwintnemu smakoszowi zachciewa się czasami czarnego chleba! No, dobrze, ale pocóż ja tam poleciałem? Czyliż mogę... nie pogardzać nią?“ Jednak ostatnich wyrazów nie powiedział, a tylko pomyślał, lecz i to nie bez przymusu. — „Bez wątpienia żadnego w tem niebezpieczeństwa nie ma i być nie może,“ ciągnął dalej swoje rozumownia, „gdyż wiem, z kim mam do czynienia. W każdym jednak razie z ogniem żartować nie wypada... Noga moja już u niej więcej nie postanie.“ Jak znajdował Irenę piękną i jak silne budziła w nim uczucie, do tego Litwinow sam przed sobą nie śmiał lub nie miał siły się przyznać.

Dzień minął znowu głupio i nudnie. Podczas obiadu Litwinowowi wypadło siedzieć obok otyłego ptimetra, z wyszwarcowanemi wąsami i wytrzeszczonemi oczyma, który uparcie milczał a tylko ciągle sapał... lecz, gdy mu się nagle odbiło, okazał się ziomkiem, bo wówczas z gniewem odezwał się po rosyjsku: „a mówiłem, że nie trzeba było jeść melona!“ Wieczorem nie zaszło także nic pocieszającego. Bindasow wygrał w jego oczach cztery razy większą sumę od tej, jakiej u niego pożyczył, ale nie tylko, że się nie uiścił z długu, lecz z groźbą jeszcze popatrzył mu w oczy, jakby dając do zrozumienia, że może go surowiej daleko ukarać za to, że był świadkiem jego wygranej. Następnego poranku naszła go znowu zgraja ziomków, których ledwo — ledwo potrafił się pozbyć. Poszedł potem w góry i na wstępie spotkał Irenę, lecz, udawszy, że nie poznał jej, szybko przeszedł mimo. Kilkanaście kroków dalej zdybał Potugina, prowadzącego za rękę eleganocko ubraną dziewczynkę o jasnych blond włosach, dużych ciemnych oczach, i z tym niecierpliwym rozkazującym wyrazem na bladej chorowitej twarzyczce, jaki jest właściwy rozpieszczonym dzieciom. Litwinow o czemś zagadnął Potugina, lecz ten tak mu niechętnie odpowiadał, że, dawszy mu pokój, poszedł dalej. Nareszcie, przepędziwszy blizko dwie godzin w górach, powracał już Lichtenthalską alleą do domu, gdy jakaś zasłonięta niebieskim wualem dama wstała szybko z ławeczki, na której siedziała, i zbliżyła się do niego... Poznał w niej Irenę.

— Dla czego mnie pan unikasz, Grzegorzu Michajłowiczu? przemówiła drżącym głosem, jakim mówi człowiek, w którego sercu wezbrała gorycz.

Litwinow się zmięszał. — Ja pani unikam, Ireno Pawłowno?

— Tak jest, unikasz...

Irena zdawała się być silnie wzruszoną, jakby rozgniewaną.

— Pani się mylisz, upewniam panią.

— Nie, nie mylę się. Czyż ja dzisiaj rano — oto, wówczas kiedyśmy się spotkali — czyż ja nie widziałam, żeś pan mię poznał? Powiedzże mi, czyś mię nie poznał? Przyznaj się.

— Doprawdy... Ireno Pawłowno...

— Grzegorzu Michajłowiczu, jesteś człowiekiem szczerym, mówiłeś zawsze prawdę; — powiedzże mi, powiedz: przecież mię poznałeś? Pan z umysłu odwróciłeś się ode mnie?

Litwinow spojrzał na Irenę. Jej oczy błyszczały dziwnym blaskiem, a policzki i wargi śmiertelną bladością bielały przez gęstą woalkę. W wyrazie jej twarzy, w dźwięku jej prędkiej mowy było coś poruszająco tęsknego, błagalnego... Litwinow nie mógł dłużej udawać.

— Tak... ja panią poznałem, rzekł nie bez przymusu.

Irena z lekka zadrżała i powoli opuściła ręce.

— Dla czegóż nie zbliżyłeś się do mnie? szepnęła Irena.

— Dla czego!... dla czego!... Litwinow zeszedł w bok ścieżki, a Irena postępowała za nim.— Dla czego? powtórzył raz jeszcze — a twarz mu zapłonęła i uczucie, podobne do złości, ścisnęło mu pierś i gardło.— Pani... pani zapytujesz mię oto, po tem wszystkiem co zaszło między nami? Nie teraz, naturalnie nie teraz, lecz tam... tam... w Moskwie.

— Przecież to rzecz skończona, a pan mi przyrzekłeś...

— Ja nic nie przyrzekałem! Wybacz mi pani moją rubaszność, lecz żądasz szczerości — a więc osądź sama; czemuż innemu jeźli nie kokieteryi — przyznam się niepojętej dla mnie, — czemuż jeźli nie chęci wybadania, o ile jeszcze pani masz władzy nademną, mogę przypisać tę... sam nie wiem, jak mam nazwać... tę pani natarczywość? Drogi nasze tak się rozeszły! Ja o wszystkiem zapomniałem, wszystko dawno już przebolałem i stałem się zupełnie innym człowiekiem; pani jesteś zamężną, szczęśliwą, przynajmniej z pozoru, położenia twego zazdroszczą ci w świecie: na cóż więc to zbliżenie, do czego prowadzi? Czem ja jestem dla pani, a czem pani dla mnie? My teraz zrozumieć się nawet nie będziemy mogli, między nami teraz już nic nie ma wspólnego ani w przeszłości, ani w teraźniejszości! Szczególniej zaś... szczególniej w przeszłości!

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

majątek towarzystwa jest 3,236 złr. W liczbie wydatków, zapomogi i lekarstwa stanowią tylko 235 złr. a lekarz 150 złr., inne zaś wydatki niemal tyle wynoszą. Większa część dochodów pochodzi z darów, a przeto Stowarzyszenie nie opiera się jeszcze na wzajemności. Prawda, że to dopiero początek, ale jeśli instytucya ta nie ma się stać towarzystwem miłosiernem, lecz stowarzyszeniem wzajemnéj pomocy, jak jéj napis opiewa, należy przedewszystkiem starać się, aby na własnych stała nogach, własnemi utrzymywała się siłami. Wielka liczba stowarzyszeń, które ostatniemi czasy w mieście naszem i w kraju powstały na podstawie niby wzajemności, zasila się datkami i ofiarami a nie udziałem uczestników swoich, i to największy ich grzech, bo w samym zarodzie niesie niemoc, zamiast rozwijającego się żywota. Nie o dobroczyńców i członków honorowych iść powinno takim stowarzyszeniom, lecz o uczestników. Mamy też nadzieję, że stowarzyszenie, o którém tu mówimy, wyszedłszy niebawem z niemowlęctwa, rozwijać się będzie na podstawie wzajemności, bo tylko na téj drodze może się przyczynić do moralnego i materyalnego podźwignienia rękodzielników i przemysłowców naszych.

— Dziś we środę pp. Mieroszowski, prezes Rady powiatowéj krakowskiéj, i John, Radzcy miejscy, wyjechali do Lwowa dla doręczenia dyplomu honorowego obywatelstwa miasta Krakowa p. Possingerowi Choborskiemu, kierownikowi Namiestnictwa.

— *Wiener Abendpost* pisze o zalewie salin wielickich co następuje: „Roboty z największem wysileniem prowadzone w przechodzie „Kloski“, aby opanować zalew, musiały być wstrzymane d. 22 bm. bez dopięcia zamierzonego celu, którym było dostanie się do czystych bezsolnych pokładów iłu dla wzniesienia trwałej tamy. Pomimo bowiem jak najspieszniejszego, o ile się dało, ostatniemi dniami dobywania wody, takowa podnosząc się dziennie od 3 do 5 cali, dosięgła niemal wysokości korytarza, tak, iż już od ośmiu dni z obawą tylko o życie urzędników i robotników zatrudnionych w tym korytarzu można było roboty prowadzić, a dalsze starania, aby opanować wodę, stały się fizycznie udaremnionemi. Roboty te posunięto o 66 sążni wzdłuż, w wielkie przestrzenie powstałe w skutku wypłukania pokładów soli. Jeżeli stracić trzeba nadzieję, aby się dało w ciągu kilku tygodni zatamować napływ wody, to jednak stan rzeczy jeszcze przez to nie jest gorszym, aniżeli był przed sześciu tygodniami, kiedy z powodu ówczesnego nagłego przybytku wód nie spodziewano się wznieść tam dostatecznych przed wprowadzeniem w ruch wielkich nowych machin parowych; owszem od tego czasu nauczyło doświadczenie, że woda w miarę tego, jak się wznosi w górę, przybywa w przecięciu bardzo powoli, a przeto wcale nie dojdzie tak wysoko, jak z początku przewidywano. Z drugiej strony postęp w budowie nowych machin parowych każe się spodziewać, że takowe będą wprowadzone w ruch w czasie dawniej oznaczonym, poczem zaraz przystąpi się do opanowania i zatamowania korytarza „Kloski“ z zupełnem zabezpieczeniem się od przerw skutkiem napływu wody.“

— **Rzeszów** 26go stycznia.

(*S.*) Przeszłego tygodnia mieliśmy mrozy bardzo silne, i pewnéj nocy jakiś człowiek powracający zapewne z uczty bachusowéj, zmarzł na Nowém mieście. Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Franciszka Macha, oficyała sądu obwodowego, który tu przybył przed rokiem z Krakowa i pozostawił żonę krakowiankę z kilkorgiem osierociałych dzieci.

Rzeszów przepędza karnawał bardzo smutno: po dziś dzień nie było jeszcze żadnego balu prócz dwóch pikników urządzonych po większéj części przez i dla urzędników sądowych, którzy tu liczbą przemagają, a bez udziału ich żaden bal publiczny nie powiódłby się.

Zapowiadają tu jednak jakiś bal na koniec karnawału, byle się nie zeszedł z zabawą mającą się odbyć w Boguchwale podobno dnia 6go lutego.

Dopiero od wczoraj mamy trochę śniegu, a mróz spadł z 14° na 4°.

— *Gaz. Warszawska* donosi, że Dr Józef Kobrzyner z Warszawy otrzymał w Montpellier po złożeniu konkursu posadę pomocnika przy profesorze anatomii.

— D. 26 b. m. otwarto w Warszawie zakład taniéj kuchni, to jest garkuchnię dla ubogich, założoną nie w celach zysku, lecz aby dostarczać jak najtaniéj zdrowéj i pożywnéj strawy. Stowarzyszenie, które ten zakład przywiodło do skutku, zajmuje się bezpłatnie jego prowadzeniem. Obiad cały kosztuje 20 groszy, pół obiadu 10 gr. Płaci się za niego znaczkiem blaszanym. Znaczki takie sprzedają się osobno. Wiele osób nabywa je dla rozdawania ubogim.

— Dnia 26 stycznia pochmurno i odwilż. Termometr od — 4°.8 doszedł do — 1°.0 R. Barometr opada, o godzinie 6éj rano dnia 26go stycznia stan jego był 327'''.75, termometru — 3°.4 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 28 stycznia, Śgo Karola W. cesarza i Śgo Walerego.

*Przyjechali do Krakowa od 26go do 27go stycznia.*

HOTEL SASKI: Józef Baum własc. dóbr z Kopytówki, Irma Illaki z Galicyi, Jan Hedel wł. dóbr ze Lwowa, Józef Czarniahowski właś. dóbr z Podola, Wasil Katzman właś. dóbr z Odessy, Antoni Neronowicz ze Lwowa, Wiktor Schlossmann właś. dóbr z Czerniowiec, August Limberg kupiec z Prus, Karol Kozlowski z Galicyi, Wilhelm Schneider kupiec z Wiednia.

HOTEL POLLERA: Emil hr. Załuski ze Lwowa, Julian Kon kupiec z Wrocławia, S. Putschek kupiec z Bielska, Maksymilian Boas kupiec z Berlina, Jan Czern Dr med. ze Szląska, Edwad Homolacz wł. d. z Gnojnika, Bronisław Rożyński z Kongresówki, Ksawery Borkowski właś. dóbr z Skorczowa, M. Gutman kupiec z Gliwic, Emil Gayer kupiec z Wiednia, Jan Albert z Hamburga, Teofil Chwalibóg notaryusz z Oświęcimia, Alojzy Betsak kupiec z Gogolina, Roman Różyński wł. dóbr z Boszczyńska, Grzegórz Schlesinger kupiec z Wrocławia, A. Schlesinger kupiec z Prus.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Kraków** 26 stycznia. Dowóz zboża na granicę z Królestwa Polskiego był wczoraj znaczny we wszystkich gatunkach, a pokup bardzo ożywiony, tak iż ceny poskoczyły o ½ do 1 złp. na korcu w porównaniu z przeszłym tygodniem. Pszenicę płacono złp. 32, 33, 34 do 35 a wyborowe ziarno do 36 złp. za 237 f. ros. Żyto po złp. 26½, 27, 27½ do 28. Jęczmień w ogóle w ziarnie chłopskiem 19, 20 do 21 złp. a piękniejszy z ról dworskich po 22, 23 do 24. Groch na wypas 22, 23 do 24, kuchenny zaś po 26, 27 do 27½. Owies złp. 13, 14, piękniejszy po 15 do 16.

Dzisiaj na targu krakowskim ruch handlowy był bardzo ożywiony, tak iż niemal wszystko sprzedano po cenach stałych, mało różnych od zeszłotygodniowych. Pszenica biała odchodziła po złr. 9, 9·25, 9·40 do 9·50, galicyjska czerwona i żółta złr. 8·25, 8·50 do 8·75 a szczególnie piękna 9 do 9·25 za 172 funt. wied. Żyto polskie po złr. 7·10, 7·15, 7·20 do 7·25, galicyjskie po 6·75, 6·90, 7 do 7·10 za 162 f. wied. Jęczmień na wypas po złr. 5·25, 5·50 a piękny na słód po złr. 6, 6·25 do 6·50 za 142 f. wied. Owies trzymał się dobrze, w ogóle płacony po złr. 4, 4·10, a piękny z ról dworskich 4·25, 4·35 za cetnar wied. Koniczyny wystawiono dość na sprzedaż, a odbyt znajdowała tylko w mniejszych partyach: czerwona po złr. 45, 46, 47, przednia w najlepszem ziarnie 47½ do 48, biała zaniedbana, ofiarowano ją po 55, 60 do 62 złr. w miarę dobroci za 202 funtów cłowych.

R. **Lwów** 22 stycznia. (Sprawozdanie tygodniowe.) W ubiegłym tygodniu mieliśmy ciągłe mrozy dochodzące od 13 do 18° R. Toż samo było i w całej Galicyi, zwłaszcza w powiatach wschodnich. Stan dróg jest jak najlepszy, ceny frachtu na stopie normalnej.

Handel towarowy w ogólności nie był zbytecznie ożywiony, do Brodów jednak nadchodzą znowu od pewnego czasu znaczniejsze transporta kos ze Styryi przeznaczone do Rosyi, i wynoszą około 1000 cetn. tygodniowo. Zasługuje na wzmiankę, że pomiędzy temi transportami zdarzają się także kosy angielskie nadesłane z Wiednia, i te nie są droższe od styryjskich, chociaż mają być lepsze. — Ożywił się bardzo popyt na groch i bób do Warszawy, i wysłano tam kilkaset cetnarów tych artykułów. Jest także popyt na groch i bób do górnego Szląska, zwłaszcza do Wrocławia, jakoż wysłano tam około 1800 cetn.— Odbyt na szmaty nie ożywił się w Galicyi w ostatnim czasie. Papiernie krajowe przerabiają znaczną część tych szmat, które jeszcze przed dwoma laty wywieziono, i z tego powodu dowóz szmat galicyjskich na targowice zagraniczne jest nader szczupły. Białe szmaty płacono cetnar 10 złr., pośledniejsze po 8 złr. 50 c. do 9 złr. — Natomiast pomyślnie rozwijają się stosunki odbytu na len i konopie. Jest znaczny popyt na len i konopie na dostawy dla skarbu, tudzież do portów morskich; handlarze galicyjscy jednak nie korzystają z tych sposobności, ponieważ z większym zyskiem wysyłać mogą swoje zapasy do Prus, a po części do Czech. Na wszystkich zagranicznych targowicach daje się uczuwać brak większych zapasów gotowego towaru, i dla tego ceny idą w górę. Loco Grodek, Żurawno i Sambor płacono len wyczesany w przecięciu cetnar po 26 złr. 50 c. do 30 złr. 50 c., pakuły lniane bez zmiany po 14 do 16 złr. Konopie wyczesane 22 złr. 50 c. do 25 złr. 50 c., niewyczesane 17 złr. do 17 złr. 50 c., pakuły konopne 10 złr. W wschodnich powiatach znacznym był dowóz przędzy lnianej, ręcznej, i płacono cetnar po 30 złr. 50 c., przędzę konopną najcelniejszą po 28 złr. Len i konopie węgierskie zaczynają współzawodniczyć z galicyjskiemi. — Na olej skalny i naftę znacznie ożywił się odbyt w Drochobyczy, i wywieziono kilka większych transportów do Węgier i do Austryi, płacono zaś naftę surową po 7 złr. 25 do 50 c., rafinowaną 42° do 45° po 12 złr. 50 do 75 c., benzinę 55° do 56° 15 złr. 25 c., wosk ziemny 8 złr. 75 c. do 9 złr. 25 c. cetnar. W ubiegłym tygodniu wywieziono do Rosyi około 750 cent., do Węgier 600 cent. — Dowóz towarów lnianych i welnianych do Galicyi był nader szczupły. Wywóz jaj zmniejszył się, ponieważ ciągłe trwające mrozy utrudniają zakupno. Do Wieliczki, Bochni, Słotwiny i Tarnowa nadeszło kilka większych transportów węgli kamiennych.

W handlu zbożowym ruch był normalny. W zachodnich powiatach odbyt i wywóz ciągle jest ożywiony; aż po Jarosław jest znaczny popyt z Rosyi, zwłaszcza na jęczmień. Ajenci rosyjscy zapytywali o jęczmień nawet we Lwowie, ale z powodu wysokich cen umowy nie mogły przyjść do skutku. Ze Lwowa wysłano kilka pomniejszych partyj pszenicy do Przemyśla. Zresztą w wschodnich powiatach był odbyt tylko na konsumcyę miejscową. Na żyto popyt był mniejszy. Ceny jęczmienia podniosły się cokolwiek skutkiem popytu z Rosyi. Na owies był w zachodnich powiatach znaczny popyt do Prus. Loco Lwów płacono przenicę 170 fnt. 8 złr., żyta 160 fnt. 5 złr. 60 c., jęczmień 142 fnt. 5 złr., owies 100 fnt. 3 złr.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 fnt. 7 złr. 80 c. do 8 złr. 40 c., żyto 170 fnt. 6 złr. do 6 złr. 50 c., jęczmień 141 fnt. 5 złr. 30 c. do 5 złr. 50 c., owies 100 fnt. 3 złr. 80 c. do 4 złr. 5 c. Skutkiem podniesienia się cen za granicą odbyt na wywóz był ożywiony, a ponieważ drogi są dobre, dowóz znaczny. Na jęczmień był popyt do Rosyi, natomiast żyto i pszenicę kupowano tylko na konsumcyę miejscową. Dębica: pszenica 170 fnt. 8 złr. 50 c., jęczmień 138 fnt 4 złr. 26 c., owies 100 3 złr. 95 c., żyto 160 fnt. 7 złr. Na przenicę popyt słaby, na jęczmień bardzo ożywiony, na żyto nie było popytu, owies zakupowano do Prus. Spirytus wiadro 13 złr. Jarosław: przenica 170 fnt. 8 złr., jęczmień 140 fnt. 4 złr. 80 c., żyto 160 fnt. 5 złr. 45 c., owies 100 fnt. 3 złr. 10 c. Handel ożywiony, komisanci bardzo czynni. Do Warszawy zakupiono znaczną ilość jęczmienia.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją czerniowiecką 700 sztuk, i posłane zostały do Oświęcimia. Z tutejszej targowicy oddano ne kolej 150 wołów także do Oświęcimia przeznaczonych. (*Gaz. Lwow.*).

**Gdańsk** 23 stycznia. W tym tygodniu mieliśmy 7 — 12° R. mrozu, i cokolwiek śniegu. W Anglii dowozy krajowe znacznie się zwiększyły, a z zagranicy około 200 okrętów ładowanych zbożem prawie jednocześnie do portu przybyło. Wszystkie targi przeto były nieco przepełnione. Wystawiony na sprzedaż towar przewyższał potrzeby konsumcyi, pokup osłabł, a w skutek tego najlepsza pszenica krajowa 2 — 3 szlg. na kwaterce w cenie się cofnęła, a podrzędna nawet przy takiem ustępstwie trudny miała odbyt. Towar zagraniczny zaraz z początku tygodnia o 1 szlg był tańszy, a lubo w następstwie ładunki okrętowe nieco więcej były żądane, to podwyższenia ceny jednakże nie notowano. Jęczmień o 1 — 2 szlg. tańszy. Groch prawie bez zmiany.

We Francyi pokup pszenicy mniej ożywiony, a ceny na wielu placach o 45 — 60 cent. na hekl. się cofnęły. Żyto powszechnie o 35 — 50 cent. na 112 klgr. drożej płacono.

Na naszym placu pomimo arcy niepomyślnych depesz zagranicznych pokup był dobry, bo kilka parowców w porcie na ładunek czeka. Płaconc zatem za wszystkie gatunki pszenicy nie tylko ceny zeszłego tygodnia, lecz za towar wyborowy, wysoko pstry i zupełnie biały, nawet 5 — 7½ gld. drożej. Od piątku pszenica średnich gatunków była wprawdzie zaniedbana, i nieco tańsza, lecz towar wyborowy biały nie uległ zniżeniu. Żyto bez zmiany. Jęczmień lekki dobry miał odbyt, ciężki o 5 fl. tańszy. Groch mniej żądany, cofnął się o 5 do 6 gld. w cenie. Koniczyna czerwona słaby ma odbyt po cenach nieco niższych jak w całym tygodniu.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 620, żyta 170, jęczmienia 100, owsa 20, grochu 120, wyki 5, koniczyny 100 cetnarów.

| Płacono za łaszt | wagi hol. | guld. prus. |
|---|---|---|
| Pszenicy białej | 128 — 133 | — 540—560 |
| „ wysoko-pstrej | 129 — 135 | — 535—555 |
| „ szklistej | 130 — 134 | — 515—535 |
| „ ordynarnej | 124 — 133 | — 440—505 |
| żyta . . . . . | 123 — 130 | — 350—378 |
| jęczmienia . . | — — | — 335—365 |
| owsa . . . . | — — | — 210—220 |
| grochu . . . . | — — | — 402—410 |
| koniczyna czerw. | 13⅙ — 14⅛ | tal za cent. szlg. |

| | wagi korzec polski | złp. | gr. | złp. | gr. |
|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy białej | 241 — 250 — | 48 | — | 49 | 23 |
| „ wys.-pstr. | 243 — 254 — | 47 | 20 | 49 | 10 |
| „ szklistej | 245 — 252 — | 45 | 22 | 47 | 15 |
| „ ordynar. | 233 — 250 — | 39 | 3 | 44 | 20 |
| żyta. . . | 231 — 245 — | 31 | 3 | 33 | 6 |
| jęczmienia. . | — — — — | 29 | 22 | 32 | 10 |
| owsa . . . | — — — — | 18 | 20 | 19 | 16 |
| grochu . . . | — — — — | 35 | 20 | 36 | 13 |

Kursa zamian: Amsterdam 142. Hamburg 150⅞. Londyn 6·23. Warszawa 83⅛.

*Aleksander Makowski i Spółka.*

(Nadesłane:)

Artykuł *Gazety Narodowéj* z dnia 21 stycznia r. b. Nr. 16 pod napisem: „Projektowane koleje galicyjskie“ mija się z prawdą. Czuję się zatem obowiązanym sprostować go w sposób następujący: 1) Mylnem jest, że Izba handlowa lwowska oświadczyła się przeciw linii Husiatyn, Czortków, Buczacz, Manasterzyska, Halicz, Stryj, Drohobycz, Sambor, Przemyśl, gdy przeciwnie Izba rzeczona te linię prawie jednogłośnie poparła. 2) Mylnem jest, że Izba handlowa linii przez inną Spółkę projektowanéj Husiatyn, Stanisławów, Przemyśl, dała pierwszeństwo nad linię Husiatyn, Halicz, Przemyśl.

Czy spółka przez podpisanego reprezentowana, ma lub nie ma szansy powodzenia, tego korespondent przewidzieć nie może; że zaś kraj ma szansę zyskać na tem, jest rzeczą niezawodną, bo linia spółki podpisanego jest o 14 mil krótszą, a zatem o przeszło 10 milionów tańsza. Przyjęcie linii Husiatyn, Halicz, Przemyśl nie opóźni kolei Husiatyńskéj, Przemyskiéj na dwa lata, bo roboty przygotowawcze najdalej do sześć miesięcy będą gotowe; w każdym wypadku taniość kolei i zmniejszenie ciężaru gwarancyi, sowicie wynagrodzić musi to chwilowe spóźnienie. Nie wchodząc nawet w rozbiór pytania, która z projektowanych linij jest korzystniejszą, spółka podpisanego zobowiązała się budować w razie danym linie Husiatyn, Stanisławów, Przemyśl, a to kosztem o wiele tańszym, niż koszta przez tamtą spółkę obrachowane. Wszakże gwarancya procentów całkowitéj sumy kosztów budowy, spada na rząd a ostatecznie na kraj. Kraju zatem jest interesem popierać ludzi, którzy tę koléj taniéj niż drudzy budować są gotowi.

Lwów dnia 24 stycznia 1869.

*Kalikst* książę *Poniński.*

# Przegląd polityczny.

## *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 24 stycznia, wieczór. *La Patrie* zaprzecza doniesieniu, iż niebawem przybędzie do portu pirejskiego eskadra rosyjska, i donosi, że Turcya kupiła dwie fregaty pancerne i zamówiła kilka okrętów. *Le Public* zaprzecza telegramowi *Indép. belge*, który mówił, że Grecya odrzuci prawdopodobnie całe oświadczenie konferencyi z powodu zbytniej jego stanowczości. *Public* twierdzi, że oświadczenie to napisane jest w słowach umiarkowanych, które nie mogą nikogo urażać. *Constitutionnel* zapewnia, że wszyscy pełnomocnicy w równy sposób ocenili postępowanie gabinetu greckiego.

**Paryż** 25 stycznia. Dzienniki zaprzeczają doniesieniu telegraficznemu *Gaulois* pod względem odmownej odpowiedzi greckiej na oświadczenie konferencyi; *L'Etendard* mniema, że przyjęcie oświadczenia przez Grecyę jest prawdopodobnem. Tenże dziennik zaprzecza, aby posłowie francuscy za granicą przy znaczniejszych dworach zawezwani byli do Paryża; być jednak może, iż Benedetti przybędzie tutaj dla odwiedzenia chorego syna swego. Zaprzeczają także pogłosce o przybyciu margr. Banneville do Paryża, tudzież, aby rząd włoski domagał się odwołania bar. Malareta. Marszałek Saldanha zamianowany został posłem portugalskim w Paryżu.

**Paryż** 26 stycznia. *Journal officiel* ogłasza sprawozdanie marszałka Niela z d. 23go b. m., które proponuje środki ułatwiające przechodzenie pewnej liczby podoficerów powtórnie wstępujących do wojska, do służby cywilnej. Sprawozdanie mówi w końcu: Następstwem tych postanowień będzie, nadać popęd posuwaniu się w niższych kadrach przed odmładzanie ich, co nie omieszka wywierać korzystnego wpływu na armię i urzeczywistni w bliskiej przyszłości przychylne zamiary Cesarza. Cesarz potwierdził powyższe przedstawienie ministra.

**Marsylia** 25 stycznia. Z Montevideo donoszą pod d. 21 grudnia ze źródła paragwajskiego, że zwycięztwo Brazylijczyków pod Villetą nie potwierdza się; Agostura i Villeta zostają zawsze jeszcze w rękach paragwajskich.

**Florencya** 25 stycznia. Podróż króla do Neapolu jest podobno odłożoną do 29go. Rozprawy w Izbie deputowanych z powodu interpelacyj o pobór podatku od mlewa, nie skończą się pewnie dzisiaj. Nie wątpić jednak, że ministerium będzie miało większość.

**Madryt** 25 stycznia. Dekret o wolności kościoła ma być niebawem ogłoszony. Na giełdzie niepokojące krążyły dziś pogłoski o sporach w łonie gabinetu i możebnym zamachu stanu.

**Bukarest** 24 stycznia. *Monitorul* oświadcza, iż mylnemi są doniesienia dzienników zagranicznych, jakoby broń i materyały wojenne wysyłane były z Rumunii do Siedmiogrodu i Bułgaryi.

**Kair** 25 stycznia. Linan bej mianowany został ministrem robót publicznych, Mazhar ministrem oświecenia, a Ali pasza dyrektorem wakufów kolei żelaznej.

Spostrzegli zapewne czytelnicy nasi, że telegram wczorajszy donoszący o wniosku delegacyi naszej użył w końcu wyrażenia: przedłożyć (*vorzulegen*) a nie: udzielić (*mitzutheilen*), jak zapowiedzieli nasi korespondenci. Różnica tych dwóch wyrażeń była, sądzimy, dostatecznie w artykule wstępnym wczoraj określoną. Czekaliśmy na pocztę dzisiejszą; ale dzienniki wiedeńskie podają wniosek równobrzmiąco, w końcu tylko jedne używają pierwszego, inne drugiego wyrażenia. Mniemamy wszakże, iż w razie, gdyby zmiana co do tego wyrażenia zaszła była w postanowieniu koła polskiego, bylibyśmy o tem zawiadomieni. Przypisujemy to więc prostej pomyłce i małej ważności, jaką niektóre dzienniki przywięzują do różnicy wyrażeń, i dla tego, pomimo, że *Abendpost* używa wyrazu *vorzulegen*, sądzimy, że wniosek kończył się wyrażeniem: *mitzutheilen*. Podajemy więc całą osnowę wniosku według sprawozdania *Pressy*, żałując, że nas zapiski telegraficzne tak późno dochodzą.

„Wniosek dep. Ziemiałkowskiego i towarzyszy:

„Wysoka Izba zechce uchwalić: Wzywa się wysoki rząd, aby wniosek sejmu galicyjskiego na posiedzeniu z d. 24 września r. z. na mocy § 19 statutu krajowego uchwalony, a pod d. 30 października r. z. Ministerstwu spraw wewnętrznych przesłany, wniosek o niektóre zmiany w ustawie zasadniczej tyczącej się reprezentacyi państwa z d. 24 grudnia 1867 r, Wysokiej Izbie do konstytucyjnego traktowania udzielił“.

Prezes oświadczył, że wniosek ten stosownie do regulaminu Izby wniesie do pierwszego odczytu na jedno z najbliższych posiedzeń.

*J. des Débats* tak streszcza deklaracyę konferencyi z powodu sporu grecko-tureckiego:

„Konferencya postanowiła wystosować do rządu greckiego deklaracyę, która przyznaje słuszność Turcyi pod względem dwóch pierwszych punktów ultimatum. Z deklaracyi tej wypływa, że żadne państwo, nie naruszając zasad i prawideł prawa narodów, prawa publicznego międzynarodowego, nie może upoważniać albo pozwalać, aby w jego posiadłościach tworzyły się i organizowały bandy ochotników, które mogą być niebezpieczeństwem albo pogróżką dla sąsiadów; ani też może upoważniać lub pozwalać, iżby statki kupieckie i inne noszące jego pawilon, uzbrajały się w jego portach i opatrywały się tam w zapasy dla niesienia pomocy powstańcom, nie zważając na blokadę należycie zaprowadzoną; że zasady prawa publicznego obowiązują wszystkie bez wyjątku kraje cywilizowane, i że nie można dla wyłamania się z pod nich zastawiać się szczególnemi instytucyami albo wyłącznemi ustawami. Grecya powinna przeto szanować na przyszłość te zasady i przedsiębrać kroki, celem szanowania ich w całym obszarze swych posiadłości“.

*La France* potwierdza pomienioną treść deklaracyi.

*Indép. belge* dowiaduje się, że w Turcyi ma zajść zmiana gabinetu w duchu polityki bardziej pojednawczej.

Dziennik ten podaje treść memoryału, który poseł grecki Rangabe miał złożyć na konferencyi, gdyby był do niej przypuszczony. Memoryał ten będzie ogłoszony drukiem. Memoryał zbija wszystkie punkta ultimatum tureckiego i stawia niejako ze swojej strony ultimatum, formułując warunki, pod jakiemi pragnie odnowić stosunki dyplomatyczne z Francyą a przystać na niektóre żądania tureckie.

Deklaracya powyższa nosi datę 20go stycznia; nie podpisał jej poseł turecki, który podpisał tylko protokół z d. 16 b. m. Deklaracya zostawia rządowi greckiemu tydzień czasu do namysłu, a przeto odpowiedź nadejść może najwcześniej 5go albo 6go lutego do Paryża. Konferencya zbierze się potem raz jeszcze dla przyjęcia odpowiedzi greckiej, a rozwiąże się w każdym razie, jakąkolwiek będzie ta odpowiedź.

W obec pogłosek zaprzeczonych zresztą o odmowie greckiej, *Franz. Corresp.* upewnia, że rząd francuski liczy dość pewnie na odpowiedź przychylną, zwłaszcza od wejścia do gabinetu greckiego nowego ministra skarbu, który ma być usposobiony pokojowo.

*Times* w tajemniczy sposób mówi o polityce rządu angielskiego względem Grecyi, a słowa jego osłonięte zdradzają dobrze znaną myśl, iż należy Grecyę uczynić potężną, aby ją wydobyć z pod wpływu Rosyi. Czy dziś już nie zapóźno? Zdaniem *Timesa*, rząd angielski ma dać do zrozumienia, iż nie uważa bynajmniej dzisiejszego stanu rzeczy za niezmienny i że Grecy mogą być powołani kiedyś do wielkiego zadania. Kiedy to jednak nastąpi, zależy od okoliczności, których Anglia nie może kontrolować, lecz tylko bacznie na nie zwracać uwagę. Całe rozumowanie *Timesa* opiera się na tem, że radby on widzieć Grecyę potężną, lecz bez przyczynienia się Anglii. Nastąpić to łatwo może, wszelako, kto da Grecyi pomoc, ten będzie ciągnął korzyści.

Ponieważ hr. Bismark nie pokazywał się wcale w Izbie, przeto na nowo poruszono dawną pogłoskę o jego cichym wyjeździe do Petersburga na nowy rok juliański, a to celem ostatecznego ułożenia warunków przymierza zaczepno odpornego między Rosyą a Prusami. O ile w tem prawdy, nie wiemy; zawsze jednak to tylko przypomnieć można, iż nic nie słychać o kartelu, który upłynął z końcem r. 1868. Nie ulega wątpliwości, że kartel został przedłużony, lecz może być, iż wszedł jako artykuł do traktatu przymierza.

Sejm pruski ma według *Gazety krzyżowej* ukończyć w lutym prace swoje, a w marcu zwołanym będzie parlament północno-niemiecki. Monachijska *Hoffmanns Coresp.* zaprzecza twierdzeniu dzienników berlińskich, aby na przyszłym parlamencie zajmowano się nie tylko sprawą wspólnictwa służby wojskowej w Niemczech północnych i Badenie, lecz zarazem w Bawaryi i Wirtembergii. Podobna umowa między Prusami a Bawaryą nie może nąstąpić już z tygo samego, że uzbrojenie i mustra wojska bawarskiego jest inną niż pruskiego. Przedmiot ten wywoływał już nie raz polemikę w Paryżu, a ostatniemi dniami Girardin wystąpił w *La Liberté* przeciw Prusom, nalegając znów na przymierze francusko-rosyjskie. Girardin powiada, że hr. Bismark nie dla tego celuje w swojej polityce, iż stwarza rzeczy niesłychane, lecz że mało mówi a natomiast działa, i że ma do czynienia z ministrami zagranicznymi znacznie od niego niższymi.

Opozycya w parlamencie włoskim próbuje swych sił przeciw gabinetowi w sprawie poboru nowego podatku od mlewa, a mianowicie ze względu na wynikłe ztąd zamieszki. Przedmiot ten zajmuje Izbę już od dni kilku. Wnoszą jednak, że rząd otrzyma większość; w przeciwnym bowiem przypadku nastąpiłaby kryzys ministeryalna, której wielu z pomiędzy lewicy pragnie w tej chwili uniknąć.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

**Wiedeń** 27 stycznia. *Presse* i *Debatte* dowiadują się, że odpowiedź gabinetu greckiego będzie przychylną, zarazem jednak zapowiadają kryzys ministeryalną w Atenach.

**Paryż** 26 stycznia wieczór. Izba z powodu interpelacyi o wypadki w kolonii Réunion, przeszła 195 głosami przeciw 22 do prostego porządku dziennego.

**Florencya** 26 stycznia. Minister Menabrea bronił postępowania rządu z powodu przeprowadzenia poboru podatku od mlewa. Izba przeszła nad tym przedmiotem do prostego porządku dziennego 207 głosami przeciw 157.

**Konstantynopol** 26 stycznia. Poseł angielski zawiadomił Portę o mającym nastąpić przyjeździe księstwa Walii na rozbrojonej fregacie wojennej.

*Kursa.* Wiedeń 27 stycznia godzina 2 po połud. 5% zjednoczony dług państwa 61·20. — 5% zjednoczony dług państwa w srebrze 66·90. — Losy z roku 1860 93·71. — Akcye banku 675. Akcye kred. 259·60. — Londyn 121·40. — Srebro 119·—. Dukat 5·72.

Paryż 26 stycznia wieczór. Renta 70·30.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

*Kurs papierów i pieniędzy.*

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| **Kraków** 27 stycz. | | |
| Sreb. pol. st. za 100 zł. | 110 | 108 |
| — nowe obr. „ | 115 | 112 |
| Listy zast. pol. z kup. | 80 | 77¼ |
| Banknoty pol. 100 złr. | 416 | 408 |
| Ruble ros. za 100 rsr. | 163½ | 161½ |
| Talary prs. za 100 tal. | 180 | 178 |
| Bankn. pr. za 150 złr. | 84 | 83¼ |
| Srebro nowe austr. . | 120 | 118½ |
| Dukat ważny . . . | 5 78 | 5 64 |
| Napoleon d'or . . . | 9 76 | 9 56 |
| Półimperyały rosyjs. | 9 85 | 9 70 |
| Listy galic. nowe z k. | 78¼ | 76¾ |
| „ „ stare „ | 82¼ | 80½ |
| Oblig. indem. „ | 70¾ | 69 |
| Ak. k. g. bez k. i dyw. | 221 | 217 |
| „ L. Cz. z całą wpł. | 181 | 177 |
| Listy. aus. zak. kr. z. | 90 50 | 90 25 |
| „ banku hipotecz | 87¾ — | 87¼ — |
| **Wiedeń** 26 stycz. | | |
| 5% Metaliki na w. a. | 58 15 | 57 90 |
| „ Pożyczka narod. | 61 20 | 61 10 |
| „ Metaliki na m. k. | 55 — | 54 50 |
| „ Obl. ind. niż. Aust. | 89 50 | 89 — |
| „ „ czeskie. | 92 50 | 91 75 |
| „ „ węgiersk. | 77 — | 76 70 |
| „ „ chor. i k. | 77 50 | 77 — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. galicyjs. | 69 50 | 69 25 |
| „ „ bukow. | 69 75 | 69 25 |
| „ „ „ siedmg. | 74 25 | 74 — |
| Pożyczka głod. gal. | 101 50 | 101 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku nar. losow. | 99 80 | 99 40 |
| 4% Galicyjskie . . | — — | 77 50 |
| 5½% Węgiersk. los. | 93 25 | 92 75 |
| 5% Boden Cr. austr. | 107 50 | 107 — |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy poż. z r. 1839 | 186 — | 185 50 |
| „ „ „ 1854 | 86 25 | 85 75 |
| „ „ „ 1860 | 93 90 | 93 70 |
| „ „ „ 1864 | 115 20 | 115 — |
| „ Como-Rente . | 22 — | 21 50 |
| „ Kredytowe . | 160 25 | 159 75 |
| „ żegl. par. na D. | 94 — | 93 50 |
| „ Ks. Esterhazy | 170 — | 160 — |
| „ Księcia Salm. | 42 50 | 41 50 |
| „ „ Palfy. | 33 50 | 32 50 |
| „ ks. Klary . . | 37 — | 36 — |
| „ hr. St. Genois | 34 — | 33 50 |
| „ miasta Budy | 33 50 | 33 — |
| „ ks. Windischg. | 21 — | 20 — |
| „ hr. Waldstein. | 22 50 | 21 50 |
| „ hr. Keglevich. | 15 50 | 14 50 |
| „ Rudolfa . . . | 14 50 | 14 — |

| *Akc. bank. i przem.* | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banku narod. austr. | 678 | 677 |
| Zakładu kredytow. | 259 90 | 259 70 |
| Żeglugi par. na Dunaju | 580 — | 578 — |
| Kolei półn. Ferdynan. | 2225 | 2220 |
| „ rządowej fr.-a. | 319 — | 318 50 |
| „ zachodniej c. El. | 81 — | 180 — |
| „ Pardubickiej . | 159 25 | 153 75 |
| „ południowej . | 227 — | 226 80 |
| ks. Rudolfa 200 fl. w. a. | 149 — | 148 50 |
| „ Galicyjskiej . | 219 25 | 218 75 |
| „ Czerniow. . . | 179 — | 178 50 |
| *Oblig. pierwszeństw.* | | |
| Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m. | 103 50 | 102 50 |
| „ (sr. pr.). 100 fl. w. a. | 92 — | 91 50 |
| „ (Emis. 1862) „ „ „ | 90 50 | 90 — |
| Kol. Rząd. St. 500 fr. | 131 — | 130 — |
| „ „ „ Emis 1867 „ | 128 75 | 128 25 |
| Kol. połud. St. 500 fr. | 112 20 | 111 80 |
| „ Bony 6% 1875-1876. | 227 50 | 227 — |
| Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m. | 93 25 | 92 75 |
| „ „ „ za 100 fl. w. a. | 90 50 | 90 — |
| „ w sreb. 5% „ „ „ | 107 — | 106 50 |
| Kol. Głog. za 100 fl. k. m. | 78 50 | 78 — |
| Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a. | 89 50 | 89 — |
| Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl. | 80 50 | 80 — |
| — — w srebrze „ | 94 — | 93 75 |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100 | 98 25 | 97 75 |
| Kol. Gal. K. L. Emis. II | 94 — | 93 50 |
| Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.) | 77 75 | 77 25 |
| „ „ „ Emisya 1867. | 83 50 | 83 — |
| Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w. | 85 — | 84 50 |
| ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100 | 85 30 | 84 80 |
| „ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „ | 93 — | 92 — |
| Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k. | 94 — | 93 50 |
| Austr. Loyd fl. 100 m. k. | — — | 90 50 |
| Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.) | 97 50 | 97 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesars. korony . . . | — — | 15 75 |
| „ dukat na wagę | — — | — — |
| „ — obrączk. | 5 72 | 5 71 |
| Złoto al marco . . | 5 70 | 5 69 |
| Napoleondory . . . | 9 66⁵ | 9 66 |
| Fryderyki . . . . | 10 20 | 10 10 |
| Luidory (niemieckie) | 9 90 | 9 80 |
| Suweryny angielskie | 12 20 | 12 10 |
| Imperyały rosyjskie | — — | — — |
| Srebro . . . . . | 119 25 | 119 — |
| Srebro, kupony . . | 119 25 | 119 — |
| Talary związkowe . | — — | — — |

| | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Pruskie bilety kas. . | 1 68½ | 1 68 |
| **Lwów** 25 stycznia. | | |
| Dukat holenderski . | 5 65 | 5 58 |
| „ cesarski . . . | 5 71 | 5 65 |
| Półimperyał rosyjski | 9 82 | 9 70 |
| Rubel srebr. rosyjski | 1 88 | 1 83 |
| „ pap. „ | 1 64½ | 1 63½ |
| Talar pruski . . . . | 1 78½ | 1 77½ |
| Listy gal. b. kup. w. a. | 78 40 | 78 — |
| „ „ m. k. | 82 30 | 81 90 |
| Listy zast. banku hip. | 88 40 | 88 — |
| Obligi indem. b. kup. | 69 20 | 68 75 |
| 5% Pożyczka narod. | — — | — — |
| Akc. kol. gal. b. kup. | 222 50 | 220 50 |
| „ „ lwow.-czer. | 178 50 | 177 25 |
| Akcye banku hip. gal. | 77 50 | 75 75 |
| **Warsz.** 25 styczn. | | |
| Listy zast. 1 ser. rub. | 85 14 | 84 64 |
| „ „ 2 ser. „ | 79 30 | 78 80 |
| kupon „ | — — | 36⅔ |
| Listy likwidac. „ | 68 40 | 68 15 |
| kupon „ | | 61½ |
| Pożyczka r. 1865 „ | 137 75 | 137 25 |
| „ r. 1866 „ | 138 17 | 137 66 |
| Kolej warsz. wied. „ | — — | 62 50 |
| „ warsz. byd. „ | 67 17 | 66 25 |
| „ warsz. teresp. | — — | — — |

*Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca br.*

**Odchodzą:**

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.27 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

**Przychodzą:**

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 6.36 wieczór

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór

## Wichtig für Bücherfreunde.

Garantie für neu, complet, fehlerfrei!
Die Preise sind in Oesterr. Währung in Banknoten gestellt.

*Bibliothek historischer Romane* der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke, grosse Bde. Octav. Ldprs. 23 fl., nur 3 fl. *Die Kunstschätze Wiens*, grosses Prachtkupferwerk ersten Ranges. Mit 108 meisterhaften Stahlstichen, gr. Quart. Ldprs 54 fl., nur 11 fl. *Die Dresdener Gemälde-Galerie*, Mit 24 Photografien der beliebtesten Bilder derselben. Elegant gebunden m. Goldschn. 4 fl. 60 kr. *Die Malerischen Rheinlande.* 400 Seiten Text mit 100 sauberen Abbildgn. 2 fl. *Das echte Buch der Welt.* Gr. Prachtwerk mit 48 sauber color. Stahlstichen und 100 Illustr. 4 eleg. gebunden nur 3 fl. 50 kr. *Der Feierabend.* Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung. 3 Bde. Mit 33 prachtvollen Stahlstichen. 1 fl. 50 kr. *Meyer's Universum*, mit vielen prachtvollen Stahlstichen und erklärendem Texte. Quarto, 2 fl. 40 kr. *Murillo Album.* Prachtwerk mit 24 brillanten Photographien nach den classischen Meisterwerken *Murillos.* Eleg. geb. m. Goldschn. 4 fl. 60 kr. *Zschokke's* humoristische Novellen. 3 Bde. 2 fl. 80 kr. *China*, Land, Volk und Reisen. Prachtkupferwerk Quarto, mit 35 feinen Stahlstichen. Statt 12 fl. nur 3 fl. Neuestes *Dichter-Album* der vorzüglichsten Dichter, als Chamisso, Geibel, Freiligrath, Uhland, Rückert etc. Prachtband mit Goldschnitt. 1 fl. 80 kr. *Mexico* und die Mexikaner, Reisen und Schilderungen v. Land und Leute, mit 16 Prachtstahlstichen, gr. Octav 3 fl. Frauenschönheiten, Beautés de Femmes. Prachtwerk mit 24 brillanten Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, elegant gebunden mit Goldschnitt 5 fl. *Boz* (*Charles Dickens*) ausgewählte Romane, 60 Bde 4 fl. *Hamburger Novellen*, pikant, interessant, 3 Bde 1 fl. 50 kr. *Neuer Venusspiegel*, versiegelt 2 fl. *George Sand's* Romane. 73 Bände. 5 fl. *Boz'* ausgewählte Romane. 60 Bde. 4 fl. 1. *Jean Paul's Werke.* 8 Bde.; 2. *Der confiscirte Culenspiegel;* 3. *Aus dem Leben eines Richters*, Criminalgeschichten, Lonprs. 6 fl. Alle 3 Werke zusammen 4 fl. *Alexander Dumas Romane.* Hübsche deutsche Cabinets Ausgabe. 125 Bde. 8 fl. *Friederike Bremer's* ausgewählte *Romane.* 70 Bde. 5 fl. *Malerische Naturgeschichte der drei Reiche.* 750 Seiten Text mit 330 prachtvoll color. Kpfrn. Prachtbd. 3 fl. 1. *Shakspeare's sämmtliche Werke.* Illustr. neueste Auflage in 12 Bdn. mit Stahlstichen in reich vergoldeten Prachtbdn.; 2. Neues elegantes *Schiller-Album.* 2 Bde. gr. Octav. Ldnprs. 9 fl. Beide Werke zusammen 6 fl. *Die malerische Schweiz*, mit 75 sauberen Abbildgn. 3 fl. 1. *Lessing's Werke*, Elegante schöne Octav-Ausgabe; 2. *Körner'sсämmtl. Werke*, Prachtbd.; 3. *Jarolasch*, Enthüllungen aus Russland. 3. Bde. gr. Octav Ldnprs. 8 fl. Alle 3 Werke zus. 4 fl. *The London Museum.* Prachtwerk mit 24 Photographien nach Gemälden dieser berühmten Galerie. Eleg. geb. m. Goldschn. 4 fl. 50 kr. *Die Kunstschätze Berlins.* Prachtwerk mit 24 Photographien, eine Auswahl des Schönsten aus den Königl. Kunstanstalten Berlins. Eleg. geb. m. Goldschn. 4 fl. 50 kr. 1. *Cooper* und *Capt. Marrhat.* ausgewählte Romane. 21 Bde.; 2. *Rom und Deutschland*, historischer Roman. 4 grosse Bände. Ldnprs. 9 fl. Alle drei Werke zusammen 4 fl. *Heger's* grosse ausführliche Weltgeschichte. 680 Seiten gr. Octav, schön gebunden 2 fl. *Oken's* naturgeschichtlicher Bilder-Atlas. gr. Quart mit 600 sauber colorirten Abbildungen 3 fl. *Deutschlands berühmte Männer* in Wort und Bild. Ausführliche Beschreibung und geziert mit über *300* sauberen Abbildungen. 2 fl. *Kapper*, Dichterwald für deutsche Frauen. Eleg gbdn. 1 fl. *Das Weltall* Gr. naturhistorisches Prachtwerk mit 200 Bildern und Farbendrucken. 3 starke Bde. gr. Octav, sehr elegant, 3 fl. 60 kr. *Bibliothek deutscher Original-Romane* 10 dicke grosse Bde. Ldnprs. 20 fl., nur 2 fl. 1 *Schiller's sämmtliche Werke* Original-Ausgabe. 12 Bde; 2. *Goethe's Werke*, 6 Bde.; 3, *Menzel, classischer Hausschatz aller Nationen.* Prachtwerk, 720 Seiten stark. Alle drei Werke zusammen nur 6 fl. *Sophie Schwartz' Romane.* Aus dem Schwedischen. 118 Bde. 7 fl. 60 kr. *Feierstunden*, in 100 ausgewählten Romanen, Erzählungen, Novellen etc. 2 Bde. 4. Mit vielen hundert Illustr., sehr elegant, 3 fl. 20 kr. *Cräpher's* Reisen im Orient. Ldnprs. 3 fl., nur 80 kr. *Die Fortpflanzung des Menschen* und die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit sein lithogr. Abdildgn. 3 fl. *Dr. Heinrich*, vollständiger Selbstarzt für alle Geschletskranke. 2 fl. *Dr. Morel*, das Geheimniss der Zeugung, 2 fl. *Théâtre de Gaillard*, 8 fl. *La Legende joyeuse*, 6 fl. *Dr. Warsten*, die Heilung geheimer Krankheiten und selbstverschuldeter Schwächen 1 fl. 50 kr. *Grecourt's Gedichte*, 2 fl. *Eugen Sue's* Romane. Hübsche deutsche Cabinets-Ausgabe. 125 Bde. 8 fl. *Illustrirte Mhthologie* aller Völker. 10 Bde. mit sehr vielen Abbildungen 2 fl. *Musikalien. Opern-Album*, brillant ausgestattet, 6 Opern enthaltend, 2 fl. 70 kr. *30 der neuesten, beliebtesten Tänze*, einzeln 15 kr., zusammen 1 fl. 80 kr. *Die beliebtesten Opern der Gegenwart:* „Robert", „Norma", „Stradella", „Regimenstochter", „Hugenotten", „Troubadour", „Traviata", „Freischütz", „Gerolstein", „Blaubart", „Faust", „Martha". Alle 12 zus. 5 fl 75 kr. *12 der beliebtesten Salon-Compositionen* von Ascher, Jungmann, Mendelssohn-Bartholdy, Richards u. A. Ldnprs. 8 fl., nur 1 fl. 80 kr. *Jugend-Album.* 30 beliebte Compositionen, leicht und brillant arrangirt, prachtvoll ausgestattet, 1 fl. 80 kr. *Festgabe auf 1869.* Brillantes Festgeschenk für Jedermann. 1 fl. 50 kr. *Tanz-Album auf 1869.* 25 Tänze enthaltend, mit elegantem Umschlag, 1 fl. 80 kr. *Mozart's* sämmtliche Sonaten für Piano 3 fl. *Beethoven's* sämmtliche Sonaten für Piano. 3 fl. *Volkslieder-Album.* 100 der beliebtesten Volkslieder enthaltend, 190 Seiten stark, 1 fl. 50 kr. *12 leichte Tänze* für Violin, zus. 1 fl. 80 kr. *Schubert*, Müllerlieder, Winterreise, Schwanengesang etc., zusammen nur 2 fl. *Chopin's* 6 berühmte Walzer 2 fl.; dessen 8 Polonaisen 3 fl.

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in Oesterr. Banknoten werden sofort prompt ausgeführt.

**Gratis** ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Portos bei Bestellungen von 10 und 20 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, erhält jeder sowie illustrirte Werke und Classiker. (218-1-2)

**Sigmund Simon in Hamburg**, Grosse Bleichen Nr. 31.

---

## Nagrodzony złotym medalem

przez Szkołę farmaceutów w Paryżu 1860

**LIQUEUR DE GOUDRON CONCENTRÉE GUYOT**

Likwor smołowy zgęszczony p. Guyot,

jest jedyną preparacyą przyjętą w szpitalach francuskich, belgijskich i hiszpańskich — do przygotowania *w jednej chwili z oznaczeniem dozy* WODY SMOŁOWEJ. **(Dwie łyżki stołowe po litra wody, albo łyżeczka od kawy do szklanki).**

Jest on najskuteczniejszym środkiem dla przywrócenia *normalnego stanu błonom śluzowym*, *leczy oskrzele* (bronches) *i dolegliwości kataralne pęcherza.* (5-16-20)T

Skład w Paryżu w aptece p. Guyot, ulica Francs-Bourgeois 13; w Krakowie w aptece p. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Peszcie u p. Józefa Török Gyógyszertàra — Kiràlyntcza 7 sz. — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vszeteczky.

---

## Bióro

### c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

zawiadamia niniejszem, że jak w latach upłynionych tak i w r. b. pośredniczyć będzie w kupnie i rozprzedaży nasion gospodarskich. W tym celu przyjmować będzie od członków Towarzystwa, za poprzedniem nadesłaniem próbek, wszelkie nasiona pastewne dokładnie wyczyszczone i w wyborowej jakości, niemniej jak sprowadzać żądane przez nich z zagranicy, równie jak nawozy pomocnicze, jakiemi są: Kości mielone, Guano, Saletra chilijska, Kwas siarczany i t. p., nie wyłączając nikogo od kupna nasion do sprzedaży mu powierzonych.

W miarę oddawania do sprzedaży nasion krajowych, wiadomość o tem wraz z cenami udzielaną będzie w pismach publicznych lub osobnych cennikach. — Do zamawiania zaś nasion i nawozów zagranicznych ustanawia się *termin ostateczny po dzień 31 Marca r. b.*, do czego interesowani tem ściślej zastosować się zechcą, iż dłuższe opóźnienie mogłoby się stać dla nich powodem zawodu.

Wszelkie korespondencye nadsyłane być mają franco do Bióra Towarzystwa, ulica Sławkowska, Dom Towarzystwa Naukowego. (187-2-3)T

Kraków, w styczniu 1868 r.

---

## Owczarnia Sędziszowska.

Założenie Cukrowarni i spowodowana tem zmiana gospodarstwa, nastręcza sposobność nabycia Owczarni Sędziszowskiej. Takowa jest rasy **Negretti, czystej krwi**, na Wystawie Wiedeńskiej zaszczytnie wyszczególniona, na wszystkich Wystawach krajowych medalami obdarzona, **zaopatrująca baranami** wielką część najszlachetniejszych Owczarń w kraju i **niezwykłem bogactwem wełny** odznaczająca się. W razie, gdyby kilku uczęstników w kupnie téj Owczarni udział wziąść chciało, najłatwiejby było takową podzielić na części równej wartości, gdy każda z tychże sztuka jest przez sortiera klasyfikowaną. (221-1-3)

Wszelkich potrzebnych objaśnień udzieli Zarząd gospodarczy w **Sędziszowie.**

---

## Zaproszenie do Subskrypcyi

## mającej się odbyć dnia 29go i 30go b. m.

# na 150.067 Ackyj

uprzywil. król.

## Węgierskiej Wschodniej Kolei.

Ta kolej składa się z następujących działów:

1) z **Grosswardein** przez **Klausenburg, Tövis, Schässburg** do **Kronstadtu;**
2) z **Kis-Kapus** do **Hermannstadtu;**
3) z **Tövis** do **Karlsburga;**
4) iako odnogi linii pod 1), wskazanej z **Gereud** do **Marosz Vásárhely.**

Akcye te opiewają na złr. 200 w. a. w srebrze, czyli 500 franków na okaziciela, mają prawo do najniższego czystego dochodu zupełnie wolnego od podatku 5% w srebrze, i zostaną przez przeciąg trwania Koncesyi za pomocą losowań w **imiennej wartości w srebrze spłacone.** Tak pewność spłaty, jako i najniższy czysty dochód 5% w srebrze, uwolniony od podatku są poręczone przez królewsko-węgierski Rząd.

W zamian za wylosowane Akcye, otrzymają właściciele tychże arkusze użytkowania biorące udział w dywidendzie.

Bliższe szczegóły subskrypcyi zawiera prospekt.

Cena subskrypcyjna wynosi franków 320 w złocie za Akcyę na złr. 200 w. a. w srebrze, przynoszącą

**rocznego dochodu 10 złr. w srebrze.**

Do przyjmowania Subskrypcyi na te Akcye upoważniony **Dom Handlowy** (255-2-?)

***Antoni Hoelzel* w Krakowie.**

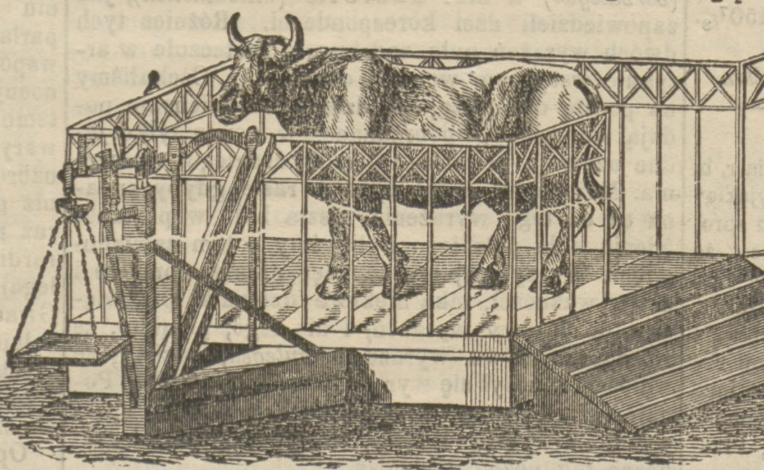
---

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

## Wagi dziesiętne

(35-16-50)

**Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna.** **Wagi huśtające.** **Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem**



są po następujących cenach do nabycia:

| Wytrzymał. | 1 | 2 | 3 | 5 | 10 | 15 | 20 | 25 | 30 | 40 | 50 centr |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena . . . | 18 | 21 | 25 | 35 | 45 | 55 | 70 | 80 | 90 | 100 | 110 złr. |

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

| Wytrzymałość: | 2 | 4 | 10 | 20 | 30 | 40 | 60 | 80 funt. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena . . . . . | 9 | 12 | 16 | 22 | 26 | 30 | 35 | 40 złr. |

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

| Wytrzymałość | 15 | 20 | 25 cetn. |
|---|---|---|---|
| Cena . . . | 100 | 120 | 150 złr. wraz z funtami. |

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe**, aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kut. żelaza, z 10-letn. zaręczeniem:

| Wytrymałość | 50 | 60 | 70 | 80 | 100 | 150 | 200 cetn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Cena . . . | 350 | 400 | 450 | 500 | 550 | 600 | 750 złr. |

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

**L. Buganyi,** Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 1 Fabryka, V., Griesgasse N. 32** und Hundsthurmerstrasse 8

---

## 50% oszczędności w obec każdego współzawodnictwa!

nastręcza cesarsko **Nadworna Fabryka** i Skład gotowej Bielizny **w Wiedniu,** pierwsza królewska **Towarów płócien.** Taborstrasse **N. 8,**

która niniejszem **wielkie zniżenie cen** umożebnione wielkością Zakładu, oznajmia tysiącom swych szanownych odbiorców, aby zwrócić ich uwagę na tę nader przyjazną sposobność zakupienia swych potrzeb.

### Płótna z najcięższego przędziwa ręcznego.

| Ilość | | Łokci | Opis |
|---|---|---|---|
| 1 sztuka | | 30 | łokci surowego płótna złr. 5. 6. 7. |
| 1 | „ | 30 | najcięższego płótna domowego, 8½, 9½, 10, 11. |
| 1 | „ | 30 | bielon. najcięż. płótna Freiwaldausk. 10½, 12, 14 złr. |
| 1 | „ | 30 | 5/4 szer. płótna rumburskiego ręcznej przędzy bielonej złr. 14, 15, 16, 17, 18. |
| 1 | „ | 50 | 5/4 szerokości bielonego Hohenelbskiej weby złr. 15, 16, 17, 18, 20. |
| 1 | „ | 50 | 5/4 szer. najcień. Belgij. weby konop. złr. 22, 24, 26. 28, 30, 35, 40. |
| 1 | „ | 54 | 5/4 i 6/4 szer. najcięż. rumbur. weby ręcz. przęd. (dla swej szczególnej doskonałości i trwałości znane w świecie jako najlepsze płótno) złr. 23, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90 do 100 złr. |
| 1 | „ | 18 | płótna rumb. na prześcier. i bez szwu na 6 prześcier. 8/4 szer. złr. 15, 16, 17 i 10/4 szer. złr. 17, 19, 20, 22, do 24. |
| 1 | „ | 30 | praw. kol. Betteanera złr. 4½, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, do 17. |
| 1 | „ | 30 | najcięż. barchanu lub 20 łokci piki złr. 8½, 9, 10, 12, 14. |
| 1 | „ | 30 | białego, niebiesk. lub kolor. barch. złr. 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 14 złr. |
| 1 | „ | | prawdziw. kolor. Serwety do kawy każdej wielkości, złr. 1·25, 1·50, 2. 2·50 3. |

½ tuzina Serwetek deserowych we wszystkich kolorach, odpowiednich do serwet do kawy, cent. 80, 90 złr. 1·25, 1·50, 2 do 2·50.

½ tuz. czysto lnian. serwetek, adam. serwetek 1·75, 2, 2·25, 2·50, 3·50

1 szt. z czysto lian. przędży adam. obrus, złr. 1·50, 1·80, 2, 2·50 do 3

½ tuz. prawdziw. płócie. adam. ręczników złr. 1·75, 2, 2·25, 3 do 3·50

Najcięż. dubelt. adam. nakrycie stołowe na 6, 12, 18 i 24 osób, złr. 5 7, 12, 16, 21, 24. 30, 35, 40, 50 do 90 złr. najcieńsze.

½ tuz. prawdz. belg. chustek do nosa płócien. dla mężczyzn i dam, złr 1, 1·25, 1·50, 1·75, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 4·50, 5, 5·50, 6 najcieńsze.

Największy wybór białych, praw. francuskich płóc.-batyst. chustek do nosa, w wytworn. pudełkach. za tuzin złr. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12

Najcięższe materye niciane w paski, w kostkę na suknie damskie, za łokieć 25, 28, 30, 35, 40, 45, do 50 cent

### Gotowe Koszule męzkie, najpiękniejsza ręczna robota.

Koszule płóc. z białej przędzy, gład. lub z zakładk. 1·50, 1·70, 2, 2·20

Najcieńsze belfastskie lub brabanckie koszule złr. 2·70, 3, 3·50, 4, 5, 6

Najcięższe rumburskie koszule z ukośnym gorsem złr. 3·50, 4, 5, 6. 7, z haftowanemi wkładkami złr. 8, 10 do 12 najcieńsze.

Białe angiels. koszule szirtingowe z pięknym zakładkowym gorsem, złr 1·50, 1·70 2, z francuz. ukośnym gorsem złr. 2·50, 3, 3·50.

**Gatki płócienne** z dobrego płótna białej przędzy złr. 1·50, z najcięższego płótna skórzanego złr. 1·50, 1·80, francuskiego i węgierskiego kroju złr. 1·70, 2, 2·50.

### Gotowe Koszule damskie, najpiękniejsza robota ręczna.

Koszule płócienne z białej przędzy złr. 1·70, 2, 2·25.

Wytworne koszule Karoliny lub modne Pasterki złr. 2·50, 2·80, 3.

Pięknie haft. koszule w serduszka, bukiety. żabki itd. 2·80, 3, 3·50, 4, 5,

**Gorsety nocne** z cienkiego perkalu lub angiels. szirtingu złr. 1·50 1·70, 2, 2·50, z haftowanym gorsem złr. 3·50, 4, 4·50.

Wytworne gorsety modne, ozdobne z pięknie haftow. wkładkami i medalionami, śliczna robota ręczna, złr. 5, 6, 7, 8.

### Koszule nocne damskie.

Z długiemi rękawami, ręką szytemi zakładkami, lub ręką haftowanym gorsem. złr. 3·75, 4, 4·50, 5, 6.

### Majtki damskie.

Z angielskiego szirtingu z zawijanemi brzegami złr. 1·40, 1·60. z haftowanemi zakładami i szlakiem złr. 2, 2·50, bogato ozdobne z medalionami złr. 3, 3·50, 4, z holenderskiego płótna z zawijanemi brzegami 1·60, 2. 2·50, z haftowanemi wkładami 2·70, 3, 3·50, bogato ozdobne złr. 3·50, 4, 4·50 5.

### Spodnice.

z cienkiego perkalu gładkie złr. 3, 3·50, ze szlakiem 4, 4·50, z haftowanemi wkładkami i plisą złr, 5·50, 6·50, 7·50, z medalionami i wkładkami na przeźrocz (ażur) złr. 8, 9, 10 do 12. (33-5-12)

Najzupełniejsze wyprawy bielizny wykonywują się szybko, dokładnie według przepisu i rachują się po najtańszych cenach fabrycznych. Na żądanie udziela się o tem szczegół. wykazów dla lepszego objaśnienia.

**Zniżka.** Do każdego zamówienia na 50 złr., dodaje się *bezpłatnie* 12 sztuk najcieńszych belgijskich niciano-batystowych chustek do nosa w wytwornem pudełku kartonowem, lub piękne nakrycie do kawy na 6 osób (Serweta i 6 serwetek). *Listowne polecenia* zamiejscowe za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże pocztą, wypełniają się nader szybko i pod *zaręczeniem.* Przy zamówieniach koszul męzkich uprasza się dołączyć miarę obwodu szyi i mankietów. Okazy i szczegółowe Cenniki przesyłają się opłatnie.

Jako szczególny dowód wzbudzający zaufanie, nadmienia się, że właściciel tej fabryki *od dwudziestu dwóch lat istniejący*, zaszczyconym został mianowaniem go *c. k. nadwornym fabrykantem towarów płóciennych*, co powinno być dla Szanownej Publiczności najlepszem poręczeniem doskonałości wyrobów i najsumienniejszego postępowania. Prócz tego jest zadaniem fabryki tę uzasadnioną opinię *bezsprzecznie największej taniości wszelką konkurencyę w tyle zostawiającej* i nadal utrzymać, a tak jak dotąd być zawsze *najtańszem miejscem do zakupna w Austryacko-węgierskiej Monarchii.*

**Adres:** An die kais. königl. **Hof-Leinenwaaren-Fabrik in Wien, Leopoldstadt, Taborstrasse Nr. 8.**

---

**W domu *Merkerta***
przy ulicy Szczepańskiej
## Pierwsze PIĘTRO,
składające się z **6 Pokoi,**
**do wynajęcia** (226-1-
**od 1go Kwietnia** r.b.

---

**P**rzed gmachem Komory celnej na Stradomiu **zgubiono *Zegarek złoty z łańcuchem i kilkunastu koralowemi i innemi brelokami,*** dnia 24 b. m. w Niedzielę w południe. Ktoby znalazł, zechce za sowitem wynagrodzeniem oddać przy ulicy Krupniczej pod L. 145 na dole. (214-3)

---

## Przy ulicy Mikołajskiej Nr. 434,

urządzone zostały **MASZYNY do białego szycia**, jako też **do pikowania i stębnowania** skórek i kortów używanych do robót szewskich, siodlarskich i kuśnierskich. Zamówienia po cenach bardzo niskich przyjmują się każdego czasu. (100-6-10)

---

**P**ewien naukowo i praktycznie wykształcony **OGRODNIK,** najlepszemi świadectwami opatrzony — obecnie kierujący Zakładem ogrodniczym w Paryżu — poszukuje umieszczenia w Polsce lub Rosyi. (220-1-3)

Bliższa wiadomość pod adresem: „Mr Panier, à Beson, Seine et Oise (France)."

---

Najświeższa prawdziwa
## Ospa Krowianka
**Hamburska**
nadeszła do mego Handlu i jest do nabycia. (224 1 6)
***Jan Bartl* w Krakowie,**
Rynek Główny.

---

## Cztery Ogiery i Klacz,

od 5iu do 3ch lat, krwi pełnej, **ze stada Jezupolskiego,** ś p. *Władysława hr. Dzieduszyckiego*, są do sprzedania w Karniowie pod Baranem.

Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu. (222-1-3)

---

## W Składzie WIN

i Towarów kolonialnych
**J. Federowicza**
w KRAKOWIE (203-3-4)
jest do sprzedania znaczna partya
## Porteru Angielskiego,
tak w okseftach jako i butelkach, po znacznie zniżonych cenach.

---

## Adam Zagórski

Dr Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi Uniwersytetu Bazylejskiego i Krakowskiego, oraz i Okulista — zamieszkał w Rzeszowie pod L. 157, Nowe Miasto. (3281 6)T

---

## Dobra, tania Porcelana.

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk, złr. 8·50, 10, 11.
Serwis stołowy na 6 osób, modna waza, złr. 12, 13, 14.
Serwis stołowy fancuskiego lub angielskiego kształtu, złr. 16, 18, 20, 25.
Serwis stołowy na 12 osób złr. 20, 24, 40, 100.
Serwis do kawy i herbaty na 6 osób, złr. 3·50, 4, 5, 6, 20, 30.
Serwis do kawy i herbaty na 12 osób, złr. 5, 6, 8, 10, 20, 50.
Piękne przedmioty na podarunki ślubne lub imieniny, od ct. 20, 40, 80, do 20 złr. (244-1-12)
Wyborny **Kit** do porcelany 25 ct., najlepszy **Proszek** do czyszczenia 10 cent. — u

***J. Poy* w Wiedniu**, Stadt, Naglergasse Nr. 9.

Polecenia za pobraniem. Opakowanie jak najtaniej.

---

**W Rynku pod L. 23**

**OGIER arabski** wierzchowiec i do zaprzęgu jest **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u kamerdynera *Jędrzeja.* (225-1-3)

---

## Najnowszy i najpraktyczniejszy wynalazek (245-1-20)

do znaczenia samemu bielizny. 1 stępel z 2 literami 20 c. 1 flaszka z farbą niewypierającą się i poduszką 40c. Numer, szt. 6 c. Korona 40 ct. 1 Monogramowy stępel 90 c. Praski stęplowe same farbę nabierające, Pieczątki, jako też roboty pieczętarskie, wykonywują się. Papiery listowe białe 100 sztuk 35 i 55 c., grube ang. prążkowane 75c., kolorowe 65c., Koperty za 100 sztuk 35, 55, 75c., kolorowe 65 c. — 100 monogramowych odbić na papierze listowym i kopertach 45c. — jako pieczątek list. 25c.

Pieczątki z nazwiskiem i miejscem zamieszkania złr. 2·20. Bilety wizytowe 100 sztuk na papierze bristol. i glanc. 85 ct.

**Handel galanteryjny Bettelheima w Wiedniu,** Gartenbau-Gesellschaft.

Zamówienia za pobraniem należytości.

---

Do Składu wyłącznie samej
# HERBATY
## *L. SROCZYŃSKIEGO*
**w Krakowie,**
Rynek Główny pod L. 36,
nadszedł **drugi transport**
**Herbaty czarnej, zielonej, żółtej i kwiatowej.**
**Od 1 złr. 50 ct. do 15 złr. za funt wied.**

Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się zwrotną pocztą **za pobraniem należytości.** (261-1-3)T

---

Ces. król. uprzywil.
## Bank dla Obrotu Ogólnego.
**w KRAKOWIE.**
## OBWIESZCZENIE.

Filia c. k. uprzywil. Banku dla obrotu Ogólnego

**przyjmuje**

**do przechowania za bardzo niską opłatą**

**wszelkie gatunki papierów publicznych krajowych i zagranicznych,**

jeko też

**przedmioty i kosztowności ze złota i srebra, lub z innych szlachetnych metali,**

również

**Perły i Klejnoty.**

Warunki, według których ten Oddział depozytowy postępuje, są do przejrzenia w Obwieszczeniu, którego na żądanie udziela się bezpłatnie w Zakładzie.

Kraków w Styczniu 1869 r.

(188-8-12) Naczelnik Biora: ***M. Koritschoner* w. r.**

Czcionkami Drukarni „CZASU" W. Kirchmayera

Rządca Drukarni. *Seweryn Dobrzański.*